

Węgierska delegacja partyjno-rządowa przybyła do NRD

We wtorek, na zaproszenie KC SED i rządu NRD przybyła z oficjalną przyjacielską wizytą do NRD węgierska delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR — Janosa Kadara. Na lotnisku berlińskim delegację witali sekretarz generalny KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD, Erich Honnecker i inne osobistości oraz tysiące mieszkańców stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rozmowy obu delegacji dotyczyły wielu problemów międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do spotkania w Belgradzie przedstawicieli państw — sygnatariuszy aktu końcowego KBWE. (PAP)

PRZEBIEG WIZYTY PREZESA RADY MINISTRÓW PRL W HOLANDII ZAOPATRZENIE W ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE • ROZWÓJ PRZEMYSŁU CIĄGNIKOWEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 22 bm. zapoznawało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza, w Królestwie Holandii.

Stwierdzono z zadowoleniem, że przyjęte we wspólnej deklaracji polsko-holenderskiej ustalenia przyczyniają się do dalszego rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy i stanowią praktyczny wkład obu krajów w dzieło utrwalania odprężenia w Europie, zgodnie z duchem i postanowieniami aktu końcowego KBWE.

Biuro Polityczne wysłuchiwało informacji o planowanym zaopatrzeniu rynku w artykuły żywnościowe w kwietniu. Oceniło, że zgromadzone rezerwy, a także planowany import artykułów żywnościowych pozwala na dalszą poprawę zaopatrzenia ludności.

Na posiedzeniu dokonano również oceny realizacji programu uszlachetnienia i unowocześnienia wyrobów przemysłu rolno-spożywczego. Dostawy towarów rynkowych z zakładów podległych temu resortowi wzrosły w roku ubiegłym ponad dwukrotnie w stosunku do roku 1971. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło dokonane wysiłki na rzecz podniesienia jakości wyrobów przemysłu rolno-spożywczego i zaleciło dalsze kontynuowanie prac w tym zakresie.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznawało się z informacją na temat rozwoju przemysłu ciągnikowego. Planuje się zwiększenie produkcji ciągników z 59 000 sztuk, obecnie do 115 000

ciągników w roku 1980, co pozwoli na poważny postęp w mechanizacji prac rolnych, a także umożliwi zastosowanie maszyn opartych o ciągniki i ich elementy w budownictwie i przemyśle.

Zalecono rządowi podjęcie niezbędnych kroków celem zapewnienia terminowej realizacji inwestycji w tym dziale przemysłu oraz dostaw maszyn i urządzeń. Zwrócono również uwagę na konieczność przestrzegania terminów budowy obiektów pomocniczych i socjalnych oraz mieszkań w nowo budowanych zakładach produkujących ciągniki. (PAP)

E. Wojtaszek złoży wizytę w Rumunii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii George Macovescu uda się wkrótce do Rumunii z oficjalną przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek. (PAP)

Trwa literacka dekada

Pisarze wśród czytelników na Ziemi Leszczyńskiej

Drugi dzień zainaugurowanej w poniedziałek w Lesznie XI Dekady Pisarzy Środowiska Wielkopolskiego upłynął na Ziemi Leszczyńskiej pod znakiem spotkań autorów z czytelnikami.

Jak zawsze pisarzom towarzyszyły ich książki — na oko licznosciowych wystawach i kiermaszach. Nie brakło także w leszczyńskich księgarniach „stoisk z dedykacjami”.

Literackie rozmowy odbywały się w wielu zakładach pracy, w szkołach, bibliotekach — w Lesznie, Górze, Gostyniu, Kościanie i Wschowie. Pisarze mieli więc wiele okazji do bezpośredniego kontaktu z czytelnikami w różnych środowiskach. M. in. członkowie Poznańskiego Oddziału ZLP zwiedzili Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast”. Spotkali się tutaj z przedstawicielami organizacji partyjnej i związkowej, a także z pracownikami zakładów przy ich stanowiskach pracy. Następnie w zakładowym klubie odbyła się dyskusja na temat literacki.

W „leszczyńskich dniach” wielkopolskiej dekady pisarzy udział wzięli: Tadeusz Becela, Nikos Chaidinikolau, Czesław Chruszczewski, Ryszard Danecki, Lucja Danielewska, Feliks Fornalczyk, Gerard Górnicki, Andrzej Górny, Jerzy Grupański, Lech Konopiński, Marcell Kosman, Alojzy Andrzej Łuczak, Jerzy Mańkowski, Czesław Michnia, Ewa Najwer, Marian (Alojz), Eugeniusz Paukszt, Edmund Pietryk, Janusz Przybyś, Krystyna Rodowska, Bogdan Rutha, Wincenty Różański, Włodzimierz Scisłowski, Eugeniusz Wachowiak, Aleksander Wojciechowski i Andrzej Zeyland. Wszędzie pisarze przyjmowani byli bardzo serdecznie, a rozmowy z czytelnikami do starczyły im wiele satysfakcji, wzbogacając jednocześnie pisarskie doświadczenia o nowe obserwacje i refleksje.

Literacka dekada, na której program składają się spotkania, wystawy książek, kiermasze, dedykacje, trwać będzie do końca marca. Dekadowe imprezy organizowane są w całej

Wielkopolsce — w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim. (kos)

Trzęsienie ziemi w Iranie

Jak podano w Teheranie, w wyniku trzęsienia ziemi jakie nawiedziło we wtorek o świcie rejon Bandar Abbas u wejścia do Zatoki Perskiej, w południowo-wschodniej części Iranu, 60 osób zostało zabitych a nieokreślona jeszcze liczba osób odniosła rany.

Z Polski do USA

22 bm. huta szkła okiennego w Sandomierzu przygotowała pierwszą eksportową 900-tonową wysyłkę szkła hartowanego, przeznaczonego dla USA. Tym samym sandomierska huta zaczęła spłacać eksportowy kredyt dewizowy zaciągnięty w ubiegłym roku na zakupienie w USA pierwszego w polskim hutnictwie szklarskim uniwersalnego pieca do tzw. poziomego hartowania szkła.

Po naradzie w Sofii

Biuro Polityczne KC BPK omówiło rezultaty narady sekretarzy Komitetów Centralnych partii komunistycznych i robotniczych państw socjalistycznych, poświęconej problemom międzynarodowym i ideologicznym, która odbyła się w dniach od 2 do 3 bm. w Sofii.

Ćwiczenia sztabowe

Zgodnie z uzgodnionym wcześniej planem szkolenia bojowego, na Węgrzech rozpoczęły się ćwiczenia sztabowe jednostek woj-

Magnetofony mono, stereo i quadro



Tegoroczna produkcja Zakładów Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie przekroczy milion sztuk. Poza wytwarzanymi obecnie magnetofonami mono i stereo będą także kwadrofoniczne. Na zdjęciu: Barbara Kodym prezentuje magnetofon kwadrofoniczny. Fot. — CAF

Pismo premiera P. Jaroszewicza

Społeczne i ekonomiczne korzyści postanowień sesji KSR

Zalogi zakładów produkcyjnych i usługowych realizują plany uchwalone w początkach roku na sesjach Konferencji Samorządu Robotniczego.

Podjęte wówczas decyzje, wykraczające często ponad wskazania proponowane zakładom, a także liczne wnioski i propozycje wysunięte dodatkowo po wnikliwej analizie rezerw zakładowych i ich konfrontacji z potrzebami ogólnospołecznymi — wszystko to potwierdza dojrzałość obywatelską przedstawicielstwa załóg, pogłębia się samorządność robotnicza. I to jest jedna strona demokracji socjalistycznej w zakładach. Druga zaś — to konsekwentne wprowadzanie w życie wniosków KSR, tych, które dziś oraz w dalszej przyszłości powinny nam przynieść pożytek społeczny i ekonomiczny. Dbałość o to, by nie uronić żadnego cennego wniosku załogi jest politycznym i gospodarczym obowiązkiem całej administracji. O tym obowiązku przypomina pismo prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza skierowane ostatnio do ministrów, kierowników urzędów centralnych i pre-

zesów centralnych związków spółdzielczych.

W piśmie tym premier zaleca przeprowadzić w całej gospodarce przegląd i analizę wniosków i propozycji zgłoszonych na sesjach KSR. W wyniku tej pracy mają być wybrane wnioski do realizacji na dziś, oczywiście w ramach środków przewidzianych w planie oraz na jutro — w miarę powstawania nowych możliwości ku temu. Przegląd ten powinien równocześnie przynieść ocenę konkretnych korzyści, jakie uzyskamy dzięki realizacji wniosków, zwłaszcza zaś oszczędności materiałów i surowców, rozwijania produkcji rynkowej i eksportowej. P. Jaroszewicz zwraca przy tym uwagę na obowiązek poinformowania autorów wniosków i ich zakładów o możliwościach, sposobach i terminach wykorzystania ich propozycji.

Wnioskodawcy wszystkich przedsięwzięć rozpatrzyć Prezydium Rady. (PAP)

skowych wchodzących w skład sił zbrojnych państw — uczestników Układu Warszawskiego. Ćwiczeniami kieruje dowódca naczelny Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — uczestników Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego, W. Kulikow.

krótko

Organizacja Basków

Na północy Hiszpanii powstała Jednościowa Organizacja Baskijska (Euskal Erakunde Herriarra), która zjednoczyła szereg działających dotychczas w Kraju Basków organizacji walczących o realizację zadań i potrzeb ludu baskijskiego.

F. Castro u S. Machelema

Przebywający z wizytą w Ludowej Republice Mozambiku przywódca Kuby, F. Castro, spotkał się w Beirze z prezydentem LRM,

S. Machelem. Tematem rozmowy była sprawa dalszego rozwoju stosunków dwustronnych oraz aktualne problemy afrykańskie i międzynarodowe.

Rozmowy w Białym Domu

W Białym Domu zakończyły się wczoraj 2-dniowe rozmowy premiera Japonii T. Fukudy i prezydenta USA J. Cartera. Obaj mężowie stanu główną uwagę poświęcili problemom gospodarczym świata kapitalistycznego ze szczególnym uwzględnieniem koordynacji polityki walki z inflacją i bezrobociem.

Komunikat Radia Brazzaville

Jak wynika z nadanego przez Radio Brazzaville komunikatu Kongijskiego Komitetu Wojskowego, były prezydent Kongo Massemba-Debat przyznał, iż jest odpowiedzialny za zamordowanie prezydenta M. Nguabiego. Zznał on m. in., że utrzymywał tajne kontakty z członkami opozycji wobec obecnego reżimu, że zorganizował wokół siebie siatkę, w której znajdowało się co najmniej 2 współpracowników eks-kapitana Kikakidiego, zabójcy M. Nguabiego.

CO O TYM SĄDZICIE

Za młody

Nieraz spotykam się z młodymi ludźmi, narzekającymi na swój los. W ich relacjach przewijają się najczęściej wyznania podobno wysoko kwalifikowanego magistra czy inżyniera — zgnębionego sposobem adaptacji w środowisku pracy, do którego trafił.

— Jestem ekonomistą, pracuję 5 lat, od samego początku spełniam te same czynności polegające na „przewracaniu papierków”. Nie tak sobie to wyobrażałem. Powiedział mi kiedyś mój przełożony, że mam sobie wybić z głowy naukę, gdyż tu się pracuje! Faktycznie. Myślę o zmianie pracy...

— Ja korzystałem ze stypendium fundowanego. Obiecano mi bardzo dużo, z mieszkaniem włącznie. Jestem urzędnikiem administracji państwowej. Zagubiłem się. W swej pracy jestem raczej maszyną niż człowiekiem. Ktoś na początku powiedział mi: „wszędzieś między wrony, krakaj tak jak one”. Nie oparłem się tym mechanizmom. Jestem teraz jednym z nich.

— Często zmieniam pracę. Stwierdzam, że wychodzi mi to na dobre. Nadal szukam pracy, która dałaby mi satysfakcję.

— Mimo że chwalamo moją pracę, byłem szybki i zdyscyplinowany, nie awansowałem, zarabiałem mniej niż inni. Podobno byłem za młody...

Przytaczając tych kilka stwierdzeń, miałem zamiar pokazać drastyczne sytuacje. Są one odzwierciedleniem pewnego stosunku do ludzi wchodzących w środowisko pracy z dyplomem uczelni. Kryterium, które decyduje o przydatności lub nieprzydatności w danym zakładzie pracy jest często młody wiek. Wątpliwej to wartości rozumowanie, któremu przeczą pozytywne przykłady. Chciałbym się posłużyć jednym z nich. W dużym przedsiębiorstwie przemysłowym, w którym zastawiano supernowoczesne maszyny i ciężki produkcyjny, jeden z dyrektorów był zaabsorbowany sprawozdaniem z zagranicy ekip naprawczych. Wydawało się, że zakład ponosił duże straty. Wtedy zjawił się młody, dwudziestoparoletni elektryk. Nawet nie zdążył po studiach przepracować jednego roku. Od tego momentu skończyły się kłopoty. Nie trzeba było wydawać dewiz i sprowadzać zagranicznych specjalistów. Pracodawca docenił zdolności, spłacił innemu zakładowi stypendium fundowane, dał szybko przydział na mieszkanie. Zainwestował w młodego. Inna rzecz, że pracuje tam więcej młodych magistrów i inżynierów. Nie słyszałem nigdy, żeby byli niezadowoleni, że „są za młodzi...”.

Nieraz już, mówiąc o młodych, stwierdzano, że racjonalne wykorzystanie potencjału wiedzy i zdolności absolwentów uczelni stanowi ważną rezerwę, decydującą o dynamicznym społeczno-gospodarczym rozwoju naszego kraju.

Wagę tego problemu docenia się od dawna. Dziwna w związku z tym jest opieszałość niektórych „dobroczyńców” młodych ludzi, tłumaczących im perspektywy świetlane na wieku podtatustajum. Ciekawe, jak długo sami oczekiwali na możliwość pokazania swoich umiejętności, czy ich droga życiowa układała się podobnie jak to oferują inni.

Bez odpowiedzi pozostają czasami pytania o mieszkania dla młodych absolwentów uczelni. Kto z nich ma możliwość zamieszkania z rodzicami, nie jest źle, ale cóż ma zrobić ten bez dachu nad głową, stłamszony na sublokatorce, na którą wydaje połowę swoich zarobków? Czy taki człowiek pomyśli, że czas założyć rodzinę. Jak wygląda jego życie osobiste?

Mówi się o racjonalnej gospodarce kadrami. W naszym kraju jest taka sytuacja, że szybki rozwój społeczno-gospodarczy narzuca swoje prawa, które dyktują konieczność zatrudniania coraz liczniejszej kadry wysoko kwalifikowanej. To, że trzeba zatrudniać, jest wszystkim wiadome, mniej dba się niekiedy o to, jak.

Stąd też właściwa adaptacja młodej, wysoko kwalifikowanej kadry powinna sprzyjać ich przydatności. Czy wszystkie zakłady pracy to im umożliwiają? Jaki jest stosunek w nich do młodych? Jest problem: „za młody”, czy go nie ma?

WŁADYSŁAW WRZASK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

W drugim dniu obrad dyskusja plenarna

22 bm., w drugim dniu odbywającego się w Warszawie I Europejskiego Seminarium Czerwonego Krzyża na temat upowszechniania konwencji genewskiej z 1949 r., trwała dyskusja plenarna.

Przedstawiciele stowarzyszeń narodowych Czerwonego Krzyża podkreślali głębokie, wychowawcze aspekty konwencji oraz wymienili doświadczenia swych krajów w zakresie upowszechniania zasad, które przyświecały twórcom tych praw.

Odnoszą się one — jak wskazywali uczestnicy seminarium — do różnorodnych aspektów

I. Gandhi złożyła rezygnację

Opozycyjny blok „Janata” i jego sprzymierzeńcy zdobyli większość w Izbie Niższej parlamentu indyjskiego i w najbliższych dniach przejmą władzę nad krajem od Partii Kongresowej, która przegrała wybory powszechne po raz pierwszy od 30 lat.

We wtorek rano, w kilka godzin po ogłoszeniu wyników dających zwycięstwo opozycji, pani Indira Gandhi udała się do pałacu prezydenckiego, aby złożyć rezygnację w imieniu własnym i całego gabinetu.

Według prawie kompletnych danych, „Janata” i sprzymierzeni z nią „Kongres na Rzecz Demokracji” zdobyli 285 spośród łącznej liczby 542 mandatów, czyli nieco więcej niż połowę, zaś Partia Kongresowa tylko 146.

Tymczasowy prezydent Indii B. D. Jatti przyjął rezygnację, ale poprosił panią Gandhi i jej kolegów, aby sprawowali swoje funkcje do czasu, gdy opozycja będzie gotowa przejąć od nich władzę.

Nowo wybrani posłowie „Janaty” i ich sprzymierzeńcy mają wybrać 24 bm. wspólnego prezydenta, który zostanie nowym prezydentem Indii. Najczęściej wymienianymi są nazwiska Morariji Desai, 81-letniego przewodniczącego „Janaty” i 69-letniego Jagjivana Rama, przewodniczącego „Kongresu na Rzecz Demokracji”. (PAP)

od GŁOSU

Czy można zrobić coś z niczego? Pytanie pozorne bez sensu. A jednak w jednym z województw wybudowano kilkadziesiąt mieszkań w ciągu... z niczego. Ściśle zaś z tego, co nie zostało — w tym jednym, jedynym przypadku — zmarnowane.

„Eksperyment” polegał na tym, iż zrobiono wszystko (akcja wychowawczo-propagandowa, umiarkowana kontrola), by na placu budowy nie został wdeptywany w błoto żaden worek cementu, by nie pękły przy rozładunku płyty, przy montażu szyby, by nie rozbiły się umywalki. W ten sposób zaoszczędzono w ciągu kilku miesięcy materiały, dzięki którym można było wybudować dodatkowo 100 izb mieszkalnych.

Pomyślny: po paru miesiącach, na jednym tylko placu budowy. Spróbujmy to prosić zwrócić przemysłowi przez liczbę budów w kraju. Ile rodzin otrzymałoby w ten sposób znacznie wcześniej upragnione klucze do mieszkań? Które powstać mogą z niczego?

A przecież nie chodzi tylko o budownictwo mieszkaniowe, chociaż ten przykład przemawia szczególnie wyraziście do wyobraźni. Podobne rezerwy kryje prawie każda dziedzina gospodarki. I nie tyle ważna jest ta część surowców i materiałów, które niszczą w procesie odpadów niejako „towarzyszących”, a których uniknąć ponoć nie sposób (choćby sposób — jak wykazał wspomniany na wstępie „eksperyment” — istnieje). Znacząco istotniejsza jest ta część, która zostaje zmarnowana w postaci białej lub wyrobów, nie interesujących nikogo.

To już dużo więcej, niż „do my z niczego”.

KM

Mimo rozwoju przemysłu mniej zanieczyszczeń w rzekach

Od 10 lat Polska i Związek Radziecki wspólnie dążą do stopniowego zmniejszania zanieczyszczeń wód granicznych i utrzymania ich w czystości.

Opracowano już szczegółowe regulaminy dotyczące m. in. częstotliwości pomiarów, sposobów awaryjnej sygnalizacji zanieczyszczeń i wspólnych akcji w takich przypadkach. Obecnie przyjmuje się jednolite kryteria i normatywy czystości wód powierzchniowych oraz zasady ich klasyfikacji.

Oświadczenie premiera Libanu

Premier Libanu Selim el-Hoss oświadczył, że sytuacja w całym kraju polepsza się. Minister spraw wewnętrznych Saleh Salman zdemontował wiadomości, jakoby podejmowane były próby zamachów na życie niektórych libańskich działaczy politycznych.

Na posiedzeniu rządu libańskiego, stwierdzono, że zamordowanie Kamala Dżumblatta jest atakiem na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. (PAP)

Program nowej partii w RPA

Z Kapsztadu donoszą, że dwie opozycyjne partie polityczne Partia Zjednoczona i Partia Demokratyczna, które krytykują program dyskryminacji rasowej rządu premiera Vorstera, postanowiły zjednoczyć się w jedno ugrupowanie polityczne. Deklaracja opublikowana w tej sprawie przedstawia program działania, który zakłada, że nowa partia będzie dążyła do natychmiastowego zniesienia ustaw i zarządzeń administracyjnych, dyskryminujących grupy społeczne na podstawie przynależności rasowej i koloru skóry, a także zapewnienia wszystkim obywatelom pełnych praw politycznych i politycznych oraz wprowadzenie zasady równości płacy dla wszystkich pracowników bez względu na kolor skóry.

Jak pisze Agencja Reutersa, wydaje się, że każda nowa partia opozycyjna w RPA, krytycznie ustosunkowana do rządu premiera Vorstera, natrafi na poważne trudności w próbach przeciwstawienia się rządzącej od 1948 roku w RPA Partii Nacjonalistycznej premiera Vorstera. (PAP)

Zjazd związków zawodowych ZSRR

Wtorek był drugim dniem obrad XVI Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych. Wypełniła go dyskusja nad referatem sprawozdawczym Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Dyskusja delegatów reprezentujących ponad 113-milionową reszce radzieckich związków koncentrowała się nad węzłowymi zadaniami, które zaakcentował w swoim przemówieniu poniedziałkowym sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. Podkreślił on konieczność wykazywania przez ruch związkowy stałej troski o wszechstronny rozwój kraju, o coraz lepsze warunki życia ludzi pracy, o umocnienie proletariackiego internacjonalizmu i jedność działania wszystkich ludzi pracy, o pełną realizację uchwał XXV Zjazdu KPZR. (PAP)

Senat USA klubem bogatych panów

Senat amerykański kongresu przystąpił przed kilkoma dniami do dyskusji nad projektem kodeksu etycznego senatora. Dokument ten został już zatwierdzony przez Izbę Reprezentantów. Jego celem jest ograniczenie nadmiernych, a niezasadnionych dochodów członków kongresu i przywrócenie władzy „ustawodawczej” prestiżu oraz społecznego zaufania.

Dyskusja nad projektem kodeksu okazała się niespodziewanie zacięta. Wielu senatorów wystąpiło ostro przeciwko ograniczaniu ich zarobków, chociaż przed kilkoma tygodniami kongres zatwierdził sam dla siebie podwyżkę uposażeń o 13 000 dol. rocznie, a diety senatorskie wynoszą obecnie rocznie 57 500 dol. Do sumy tej każdy senator może dorobić od czytami ponad 25 000 dol. rocznie, a z kasy kongresu otrzymuje dodatkowo zwrot kosztów utrzymania swojego biura w Waszyngtonie, kosztów podróży, opłat pocztowych i telefonicznych.

Ta zacięta walka senatorów o wyższe uposażenia zwróciła uwagę amerykańskiej opinii społecznej, a dziennik „Washington Post” sporządził zestawienie majątków, jakimi dysponują członkowie senatu.

Z zestawienia tego wynika najwyraźniej, że senato klubem bogatych panów. Na stu członków senatu, 18 rozporządza majątkiem osobistym przekraczającym milion dolarów, a dalszych 30 majątkiem powyżej ćwierć miliona dolarów. Stan posiadania jedynie 5 senatorów oceniany jest na poniżej 50 000 dol., przy czym cała ta „uboga” piątka zasiada w senacie pierwszą kadencję, czyli zaledwie od 8 tygodni. Oświadczenie i praktyka wskazują, że pod koniec 7-letniej kadencji konto bankowe każdego z nich znacznie się powiększy. Tak się bowiem składa, że wszyscy „ubodzy” senatorzy w miarę upływu lat ich kadencji, znacznie pomnażają swoje konta. Np. znany działacz Partii Demokratycznej Hubert Humphrey, gdy po raz pierwszy w 1949 r. zasiadał w senacie, dysponował majątkiem około 50 000 dol. Obecnie, po kilku kadencjach w senacie i kadencji wiceprezydenckiej jego fortuna zbliża się do 700 000 dol. Inny znany demokratka McGovern, gdy w 1962 r. wygrał wybory do senatu, posiadał jedynie dług w łącznej wysokości 25 000 dol. Obecnie jego konto oceniane jest na około ćwierć miliona dol. (PAP)

Przebudowę się zwiększenie o dalsze 10 procent wykorzystania dla celów rolniczych ścieków przemysłowych z cukrowni Strzyżów. Trwa rozbudowa oczyszczalni ścieków komunalnych dla Chełma, a wkrótce rozpocznie się podobne prace w Białej Podlaskiej. (PAP)

Pomiary stanu czystości dokonują pracownicy terenowych laboratoriów obu współpracujących krajów. Ponadto powołano wspólną grupę roboczą, która koordynuje prace związane z pomiarami i oceną jakości wód granicznych.

Na ostatniej XXIII naradzie polsko-radzieckiej grupy roboczej oceniono m. in. stan czystości rzek — Bugu, Szeszupu, Narwi, Wiszni, Szkło. Stwierdzono, że stan czystości wód granicznych mimo rozwoju w tych rejonach przemysłu, rolnictwa i miast utrzymuje się na stałym poziomie.

Przy budowie i modernizacji zakładów przemysłowych leżących w strefie nadgranicznej instaluje się w nich oczyszczalnie ścieków np. w nowym zakładzie utylizacyjnym w Tyśzowcach, czy dla miasta Dubienko. W bieżącym roku przekazana ma zostać do eksploatacji część urządzeń oczyszczających.

Halny w Tatrach

Wiosna zawitała w Tatry wraz z halnym wiatrem. 22 bm. w górach wiał wiatr południowy z prędkością 14 m/sek., który uniemożliwił urządzić linowe w rejonie Kasprowego Wierchu. Na górze notowano 2 stopnie mrozu oraz po krywą śnieżną grubości 128 cm.

USA przechodzą na system metryczny

Stany Zjednoczone mają w ciągu najbliższych 10 lat przechodzić stopniowo na system metryczny. Proces ten został już rozpoczęty. M. in. niektóre wielkie koncerny jak np. koncern samochodowy-maszynowy „General Motors” stosuje już w swojej produkcji eksportowej miary metryczne.

W systemie metrycznym podawana jest charakterystyka błon filmowych i papierosów. Od przyszłego roku wszyscy fabrykanci win będą musieli rozprowadzać swoje wyroby w butelkach o pojemności mierzonej w systemie metrycznym, a nie np. w galonach. Zakłady samochodowe produkują już szybkościomierze zapartości w podwójnej skali: milowej i kilometrów. W niektórych stacjach m. in. w stanie Nowy Jork od przyszłego roku jedynie pojazdy wyposażone w takie szybkościomierze będą dopuszczone do ruchu. (PAP)

Pozostawili chorego bez opieki

W Sądzie Rejonowym w Stupsku zakończył się proces przeciwko członkom załogi sanitarki pogotowia ratunkowego. 25 listopada ubr. odebrali oni w celu odwiezienia do domu pacjenta z zakażeniami, którego po leceniu urazu czaszki w klinice polnańskiej samolotem przewieziono do Stupska. Pacjent — jak się okazało podczas przewozu sądowego — podał mylny adres, więc Głowczyce. Załoga karetki pogotowia nie mogąc stwierdzić gdzie w Głowczycach mieszka chory, po zostawieniu go na przystanku autobusowym.

Chorego następnego dnia — po wielogodzinnych poszukiwaniach — odnalazła w lesie milicja. W stanie ciężkim wrócił on do szpitala.

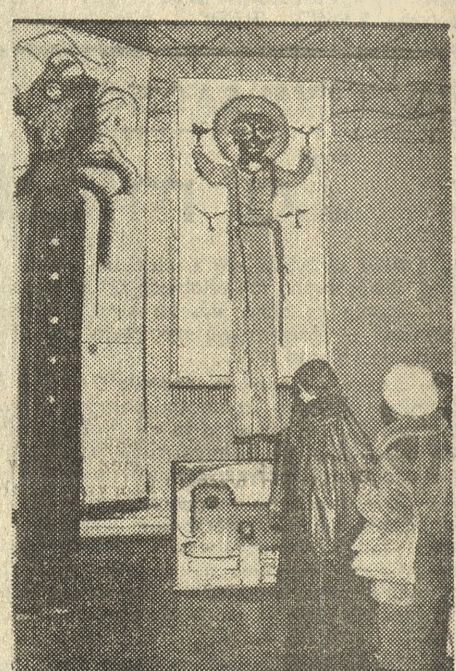
Wyrokiem sądownym lekarz, który mylnie — jedynie na podstawie relacji chorego — wypełnił zlecenie przewozu zapłaci grzywnę. Sanitariusz Ryszard Trzciński oraz kierowca Ryszard Kaimierzak za pozostawienie chorego bez opieki na mrozie skazani zostali na półtora roku pozbawienia wolności każdy. (PAP)

Rząd Hiszpanii nadął niezdecydowany

Rząd hiszpański ponownie odroczył opublikowanie tekstu dekretu w sprawie prawa wyborczego, zatwierdzonego na posiedzeniu Rady Ministrów 15 bm. Jak wiadomo, nazajutrz po tym posiedzeniu ogłoszono komunikat omawiający zasadnicze postanowienia prawa wyborczego. Agencja „EFE” tłumaczy ponowne opóźnienie opublikowania norm wyborczych „złożonością tekstu” stwierdzając, że dopracowuje się jeszcze „szczegóły techniczne”. (PAP)

Hasior w Arsenale

W poznańskim Arsenale na Starym Rynku czynna jest od 21 marca do 11 kwietnia br. niezwykle efektowna, ściągająca tłumy publiczności wystawa dzieł czołowego polskiego artysty plastyka, Władysława Hasiora. Twórca pokazuje w Poznaniu m. in. swój znany cykl „Sztandary” (eksponowane one były na Zamku Królewskim w Warszawie). Wystawia również projekty swoich szklanych pomników. Na zdjęciu — fragment wystawy. (bran) Fot. — K. Przychozdzki



Wkrótce pierwsi pacjenci w poliklinice CZD

W połowie kwietnia br. oddane zostaną do użytku pierwsze obiekty powstającego ogólnospołecznego wysiłkiem w Międzyzlesiu k. Warszawy pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Najwcześniej zakończone będą prace budowlane przy blokach „A”, „B” i „C”, w których znajdzie się część polikliniczna szpitala, obejmująca cały zespół specjalistycznych przychodni. We wniesionych obiektach zainstalowana została najnowocześniejsza aparatura medyczna. Pierwsi pacjenci w poliklinice spodziewani są już w czerwcu br.

Wysokie uznanie budzą efekty wysiłku ekip generalnego wykonawcy CZD — Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Olsztyna. Zwraca uwagę jakość i estetyka stolarki, nowoczesna wentylacja i klimatyzacja w budynkach, które niebawem zostaną oddane do użytku.

Widoczny jest również postęp w pracach budowlanych i montażowych na innych obiektach pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Dziecka m. in. bloku szpitalnym na 450 łóżek, bloku, który pomieści centralną aptekę oraz blokach przeznaczonych na zaplecze szpitalne i warsztaty. Wszystkie obiekty — zgodnie z koncepcją architektoniczną i ideą — pomnika — połączone zostaną w jeden ciąg.

Jak poinformował 22 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy CZD, szef URM, minister Janusz Wieczorek na spotkaniu z dziennikarzami drugi etap budowy pomnika-szpitala zakończony zostanie pod koniec przyszłego roku. Na społecznym koncercie budowy Centrum Zdrowia Dziecka, znajduje się kwota około 750 mln zł i 5,5 mln dolarów w gotówce oraz dary rzeczowe, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże i miejscami słabe opady deszczu. Temperatura od 5 do 12 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Szansa w kooperacji

Wiecej sprzedawać, aby wiecej kupować — taka jest najogólniej rzecz ujmując maksyma działania polskiego handlu zagranicznego w roku bieżącym i w całym czteroleciu do roku 1980. W tym okresie tempo obrotów z zagranicą będzie, podobnie jak w latach 1971—75, wyższe od tempa wzrostu produkcji przemysłowej i dochodu narodowego.

Przyjęcie takiego wariantu jest zgodne z modelem gospodarczym realizowanym przez wysoko rozwinięte kraje świata. W państwach tych każdemu procentowi przyrostu produkcji towarzyszy wzrost eksportu o 1,5 — 2 proc. W Polsce tylko o 0,8 proc. Przełamanie tego stanu rzeczy, to jedno z najważniejszych zadań polskiego handlu zagranicznego. W nadchodzącym okresie czynnikiem dynamizującym wzrost wymiany musi być eksport.

Zakłada się, że globalny eksport naszych towarów zwiększy się o 75 procent, import zaś o 25 procent. Jest to zadanie o tyle trudne, że baza wyjściowa jest rok 1975, w którym import był prawie trzykrotnie wyższy niż w roku 1970. To odwrócenie akcentów w naszej wymianie z zagranicą wynika zresztą z długofalowej strategii przyjętej na dziesięciolecie 1971—1980. Cechą charakterystyczną jego pierwszej połowy była dynamiczna rozbudowa i modernizacja aparatu wytwórczego, do czego przyczyniły się w dużej mierze zakupy z zagranicą. W ciągu 5 pierwszych lat tego okresu zakupy nowych urządzeń i obiektów stanowiły jedną trzecią całego majątku trwałego, jaki gospodarka posiadała w roku 1975.

Obecnie w latach 1976—1980 zamierza się osiągnąć również pomyślne wyniki w gospodarowaniu, jednakże przy znacznym ograniczeniu nakładów inwestycyjnych — drogą wydatnego podniesienia efektywności gospodarowania. Na przykład planuje się, że w bieżącym roku eksport w porównaniu z rokiem 1976 wzrośnie o 13 procent i pod względem dynamiki wyprzedzi import. Jest to tempo szybsze od wzrostu dochodu narodowego, a także od dynamiki produkcji przemysłowej w całym pięcioletniu. Ten model jest już zbliżony do wyników osiąganych przez kraje wysoko rozwinięte.

Założone proporcje między wzrostem eksportu a importem mają doprowadzić około roku 1980 do zrównoważenia na szego bilansu handlowego. Produkcja na eksport będzie rozwijana przy uwzględnieniu możliwości zbytu towarów na rynkach zagranicznych. Zarówno w drodze dostaw, jak też powiązań kooperacyjnych.

W zakresie kooperacji bardzo dobrze układa się nasza współpraca z krajami RWPG. Na tę pięcioletnią podpisano 160 dwustronnych i 27 wielostronnych porozumień kooperacyjnych. Ich realizacja zapewni wzrost obrotów kooperacyjnych o 13 procent w stosunku do ubiegłej pięcioletki.

W całości jednak obrotów polskiego handlu zagranicznego obrotów kooperacyjnych nie przekraczają 1,5 procent. Znaczenie wolniej bowiem niż z krajami RWPG nasza współpraca kooperacyjna rozwija się z państwami kapitalistycznymi i rozwijającymi się. Chociaż i tutaj zanotowano w roku ubiegłym wzrost w stosunku do roku 1974 o 53 procent i według danych Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ Polska (obok Węgier) należy do ścisłej czołówki krajów socjalistycznych — najbardziej aktywnych partnerów w zakresie kooperacji przemysłowej z krajami kapitalistycznymi.

W latach 1972 — 1975 eksport kooperacyjny z Polski do krajów kapitalistycznych zwiększył się 2,5 raza. Największy udział zanotowały zjednoczenia „Polmo” i „Bumar”, które realizują największe dotąd kontrakty z wielkimi partnerami: Fiatem, International Harvester, Clark Equipment. Naszymi najpoważniejszymi partnerami są trzy państwa: Włochy, RFN i USA.

Z każdym z tych państw łączą nas powiązania innego typu. W przypadku Włoch jest to jeden wielki kontrakt — Fiat 126p. Nasuwa się pytanie, co będzie z kooperacją polsko-włoską po zakończeniu realizacji dostaw w roku 1980? Czy nie należałoby już dzisiaj na rynku włoskim szukać innych powiązań? Przecież Włochy to nie tylko motoryzacja, ale i świetnie rozwinięty przemysł chemiczny tekstylny czy też gospodarstwa domowego.

Z RFN i kilkoma jeszcze innymi państwami łączą nas z kolei

Hezne, lecz stosunkowo niewielkie kontrakty. W roku 1976 zrealizowano 100 umów kooperacyjnych z RFN, 30 ze Szwecją i po 20 z Francją oraz Szwajcarią.

Sukcesem we współpracy z tą grupą państw mogą być niektóre związki kooperacyjne nawiązane z wielkimi firmami. Na przykład z RFN z AEG Telefunken (elektro nika), z Wielkiej Brytanii Massey-Ferguson-Perkins (ciągniki rolnicze), z Francji Creusot (hutnictwo), Szwecji Alfa-Laval (maszyny rolnicze), Austrii — Steyer-Deimler-Puch (samochody ciężarowe) i Szwajcarii — Sulzer (silniki okrętowe).

Specyficzne są związki z firmami amerykańskimi. Wszystkie z tych firm to znane, wielkie światowe koncerny (International Harvester, Singer, Clark Equipment, Koehring). Realizujemy z nimi umowy wieloletnie (co najmniej dziesięcioletnie) o wielkiej wartości. Odbiorcami wyrobów kooperacyjnych są z reguły europejskie filie tych amerykańskich koncernów.

Polska coraz częściej włącza się do realizacji trójstronnych porozumień kooperacyjnych na terenie krajów Trzeciego Świata. W roku 1975 było na świecie 160 takich porozumień. Polska uczestniczyła w 40 spośród nich, budując m. in. wspólnie z Austrią rafinerię w Kongo, a z RFN fabrykę nawozów sztucznych w Maroku.

Od kilku lat rozwija się też współpraca z Polonią zagraniczną. Chodzi o związki z firmami stanowiącymi własność lub zarządzanymi przez przedstawicieli Polonii. Ta współpraca postępuje m. in. dzięki powołaniu do życia międzynarodowej komisji do spraw Polonii, Towarzystwa Handlu Zagranicznego Polimar S.A. oraz dzięki organizowanemu w Poznaniu w czasie MTP Polonii Forum Gospodarczemu.

Kooperacja przemysłowa stała się więc i u nas jednym z instrumentów aktywizacji handlu zagranicznego, przyczyniając się do wzrostu eksportu i naszego udziału w międzynarodowym podziale pracy. Wydaje się, iż po korzyści płynące z kooperacji częściej powinni sięgać producenci z różnych dziedzin gospodarki.

MAREK PRZYBYLSKI

W nowoczesnym zakładzie



Nowosolska Fabryka Nici — to duży nowoczesny zakład z młodą załogą. To krajowy potentat w wytworzeniu nici lnianych, bawełnianych i syntetycznych. W tym roku zwiększa produkcję o ponad 6 procent w stosunku do 1976 r. Znacznej poprawie ulegnie struktura wyrobów, wejść do produkcji nowe uszlachetnione nici, zarówno bawełniane jak i syntetyczne. Na zdjęciu: Helena Remiszewska obsługuje przewijarkę.

Fot. — CAF

Na przykładzie środowiska chemików

INTEGRACJA NAUKI I PRZEMYSŁU

Żyjąca działalność, integracja poszukiwania naukowe prowadzone przez przemysł Wielkopolski i zakłady naukowe poznańskich uczelni, rozwija ostatnio Komisja Nauk Chemicznych Oddziału PAN w Poznaniu, której przewodniczy prorektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — prof. dr hab. Krzysztof Golankiewicz. W celu ukierunkowania badań placówek naukowych pod kątem potrzeb zakładów produkcyjnych zainicjowano spotkanie członków komisji z przedstawicielami przemysłu. Dotychczas odbyły się rozmowy w Zakładach „Stomil” i Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Gumowego, w Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniw, Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu oraz w „Polfie”, w wyniku czego

poznawscy naukowcy podjęli już kilka tematów interesujących przemysł. Dotyczą one przede wszystkim szerszego zastosowania surowców krajowych zamiast importowanych oraz wykorzystania odpadów produkcyjnych. W najbliższym czasie podobne spotkania odbędą się w „Lechii”, później zaś w mniejszych przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych.

Komisja Nauk Chemicznych Oddziału PAN w Poznaniu powstała przed niespełna czterema laty, a głównym zadaniem, jakie przed nią postawiono, jest integracja działalności naukowej prowadzonej w Poznaniu oraz w pozostałych ośrodkach północno-zachodniej Polski. Obecnie w skład komisji wchodzi 65 przedstawicieli uczelni i placówek PAN, instytucji naukowo-badawczych oraz przemysłu, ale w pracach inicjowanych i prowadzonych przez komisję uczestniczy kilkuset pracowników naukowych oraz osób zatrudnionych w zakładach przemysłowych. Znacznym jest dorobek pierwszej Środkowopolskiej Konferencji Chemików, która przed dwoma laty odbyła się w Pile. Wyraza się ona nie tylko około trzydziestu komunikatami wygłoszonymi podczas obrad, ale także zorganizowanymi później sympozjami i wprowadzaniem do praktyki wielu oryginalnych rozwiązań.

Działalność komisji stworzyła możliwość ściślejszej współpracy między pracownikami uczelni i realizującymi interesujące programy badań pracownikami zakładów produkcyjnych. Ci ostatni zyskali możliwość korzystania z

aparatury instytucji naukowych oraz publikowania wyników prac w biuletynach uczelni. Do wyróżniających się w tym zakresie należy Sekcja Fizykochemii Stosowanej, która m. in. zainicjowała doktoranckie studia stacjonarne oraz dla pracujących, a także specjalistyczne kursy dokształcające.

W najbliższych planach komisji znajduje się m. in. utworzenie banku informacji aparatury do badań fizykochemicznych. Zebrano już dane na temat aparatury znajdującej się w Poznaniu, a obecnie przygotowuje się publikację o charakterze informacyjnym, która służyć będzie uczelniom i placówkom PAN oraz instytucjom i zakładom przemysłowym.

Wynikiem synchronizacji działalności komisji z oddziałem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk jest także ustalenie współpracy w zakresie badań naukowych. Wszystkie te instytucje i organizacje będą współorganizatorami zainicjowanej na bieżący rok II Środkowopolskiej Konferencji Chemików, która odbędzie się w Luboniu koło Poznania. Zostanie ona połączona z symposiumem na temat wykorzystania odpadów w przemyśle gumowym, stając się również forum dyskusji na temat możliwości rozszerzenia programu zintegrowanych badań uczelni i przemysłu z Poznania, Szczecina, Gorzowa, Zielonej Góry i Konina później zaś innych miast Wielkopolski.

Z.R.

Książka o działalności ZMS w Wielkopolsce

Na półkach księgarskich pojawiła się obszerna monografia pt. „Związek Młodzieży Socjalistycznej w Wielkopolsce”, wydana przez Wydawnictwo Poznańskie. Jej autorzy — Andrzej Choniawko i Stanisław Kamieniarz-Rostocki przygotowali tę pracę w ramach Komisji Historycznej Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Praca ta została wyróżniona w tym roku nagrodą im. Olka Kowalskiego jako najwartościowsze dzieło propagujące tradycje polskiego ruchu młodzieżowego — na ogólnopolskim konkursie, zorganizowanym przez redakcję „Walki Młodych”.

W starannie wydanej pracy o znamionach popularno-nau-

kowych ujęto dzieje ZMS w Wielkopolsce od chwili jej powstania do przekształcenia się we wspólną organizację młodych pracujących w mieście i na wsi — ZSMP. Opracowana na podstawie bogatych materiałów faktograficznych oraz osobistych relacji, obrazuje działalność ZMS w sferze ideowo-politycznego wychowania młodzieży, ekonomiczno-produkcyjnej, w procesie dydaktyczno-wychowawczym i organizowaniu czasu wolnego młodzieży. Klamrą spinającą to opracowanie są rozdziały mówiące o powstaniu i budowie organizacji oraz jej wkładzie w działalność FSZMP. (ask)

STRONA

GŁOS — 23 III 1977

Jak zapewniał kierownik o 11 rano było ich kilkadziesiąt, faktem przecież, iż po południu, gdy przyszedłem do pawilonu z meblami, było ich już tylko pięć. Pięć szafek kuchennych w cenie po 480 złotych sztuk.

W sklepie tłum ludzi; zrozumiałe, chcemy mieszkać lepiej, nowoczesniej, ładniej i choć nadal są kłopoty z mieszkaniami, jednak wciąż więcej starszych i młodszych znajduje się w gronie posiadaczy nowiutkich pokoi i kuchni, które trzeba urządzić. Meble „idą jak woda”.

Karna kolejka klientów. Pierwszy ma prawo wyboru; bierze szafkę wybraną z pięciu: tylko poruszone gwoździem drzewiczką. Drugi nabywca, wybór z czwórki: zwichrowany blat. Trzecia szafka znajduje właściciela podobnie szybko, choć nie udaje mu się, mimo pomocy postronnych kibiców wysunąć szuflady. Czwartym kandydatem jest młody człowiek konsultujący z gronem problem powtórnego wprawienia zawiasów drzewiczek, które to — i zawiasy, i drzewiczki — ledwie się trzy mają. Ostatnia szafka usiłuje przeciągnąć zaciwna jejmość; w trakcie działań odpada bok szafeczki. „Nic to!” — macha lekceważąco reką niewiasta, zachwycona tym, że ma mebel kuchenny o właściwych wymiarach.

Złazca się — mówi kierownik — iż w transportcie mebli, który dociera do naszego pawilonu, mniej więcej jedna trzecia posiada usterki, braki czy wady. Te meble nie są typowymi „bublami”, one mają tak zwane „niedoróbki”, na które nie zawsze zwróci uwagę kontrola techniczna producenta. Sporo

mebli zostaje także uszkodzonych w czasie transportu, pewną część spotyka to w magazynach. Efekty — jak widać na przykładzie szafek. Ale co, nawet reklamacja nie warto, bo klienci szukają szafek, kupią nawet te uszkodzone, sami poprawia, naprawia, pomalują. Gdy towar jest poszukiwany na rynku, niech się pan nie dziwi, ani wytwórcy ani handel nie są zainteresowani w utrzymywaniu wysokiej jakości, idealnej

Twoje i nasze

Bylejakość

sprawności, nieskazitelnego wyglądu określonego wyrobu. Po prostu... ludzie to kupią...

Cóż dużo mówić; mamy więcej pieniędzy, bo więcej zarabiamy, dysponując gotówką szukamy tego, co niezbędne, konieczne, przydatne, pożądane, modne. Stąd ktoś kupuje spaczoną szafkę, inny książkę z podartą okładką, płytę porysowaną, „ale lekko”, ociupinę rozpruty golf, tylko nieznacznie odprysnięty emaliowany kolorowy czajnik.

Mój prywatny bilans „bylejakości” zakupionych przedmiotów: magnetofon ZRK-140 — trzy drobne naprawy, radioodbiornik z Dzierżonowa — dwie drobne naprawy, „Fiat” 126p — cztery drobne naprawy, wśród 16 zakupionych ostatnio książek trzy mają drobne usterki — podwójna paginacja, źle klejona „szesnastka”, kartek, podwójny druk.

Znak „Q” oznacza świet-

ność, cyfra „I” doskonałość. Z jednej strony setki i tysiące zakładów walczą o owe symbole dobrej jakości — i roboty! — z drugiej zaś wiele z nich, gdy tylko uzyskają ów patent, nagle obniża albo kubi o kulistym, czyli zdegradowała. Chwała

resortowi za surowość będącą w efekcie rzetelną troską o klienta, co jednak na to producenci?

Trwająca od szeregu lat walka z „bublem”, jednoznacznie złą produkcją, przynosi, zwłaszcza w ostatnim czasie, pozytywne rezultaty. Rzadkością są już spodnie o nogawkach różnej długości albo kubki o kulistym dnie. Wydaje się przecież, iż postępy w zwalczaniu ewidentnego braku braku muszą być jak najszybciej zawoalowane w postaci podjęcia następnych zmagania z „bylejakością”. Straty z tytułu tzw. drobnych usterek, matuch „niedoróbek”, straty spowodowane brutalnym transportem, fatalnym magazynowaniem idą w miliony złotych i... miliony godzin pracy całej armii wysoko kwalifikowanych specjalistów, zatrudnionych przy naprawach gwarancyjnych. Gdyby tak można było ich zatrudnić w bezpo-

średniej produkcji! Mając w pamięci poprzednią pracę, byłoby — jak mniemam — o wiele staranniejsi od kolegów, którzy źle lutują, nie dobiele łączą, niestannie szują, pakują czy spawają.

Towary „byle jakie” zajmują magazyny, ich naprawa zajmuje czas, kosztuje, denerwuje klienta. Znajdując się w pobliżu mego mieszkania wielki sklep ze zmechanizowanym sprzętem gospodarstwa domowego przez kilkanaście dni był zawalony małymi, jakże poszukiwanymi, praktycznymi, kilkudziesięcioletnimi, wszystkie z przywieszką „niesnawna”. Znaczne uszkodzenia? Gdzie tam! Tu coś nie kontaktuje, tam mały przeciek, ów gdzieś jakiś podejrany chrobot silnika. Dobrze, ale... bylejakość.

Należałoby może te rozważania zakończyć apelem, wezwaniem względnie pokorną prośbą. Apelu czy prośby nie będzie. Najbardziej bowiem przekonującym argumentem w przypadku dywagacji o jakości jest chyba ten siedzący w naszej własnej kieszeni. Byle jak robisz buty — kupi je ktoś niedbale robiący odkurzacze. Nie ciesz się, minie miesiąc, kwartał, może rok i... będziesz miał jego odkurzacza. Buty w naprawie, elektryki w naprawie — zajęcie dla dwóch fachowców, zdemontowanie dwóch klientów, dodatkowo wydawane złotówki dodatkowo zużyte części, materiały, surowce, maszyny. Dodatkowo strata spowodowana twoją i czyjąś „bylejakością”.

Traci na tym indywidualny nabywca, traci państwo. Rzecz w tym, że w obu wypadkach strata jest wspólna — twoja i nasza.

JERZY A. SALECKI

Szanse na przedłużenie życia

Uczni radzieccy od dawna prowadzą badania związane z procesem starzenia się i śmiertelnością. I choć metody tych badań są różne, wszystkie doprowadzają do tej samej konkluzji: istnieje możliwość przedłużenia długotrwałości życia ludzkiego przeciętnie o 25—35 procent. Zdaniem naukowców, człowiek jako gatunek biologiczny może żyć 100—120 lat. Niestety — jak wiadomo — dotychczas żyjemy jeszcze przeważnie znacznie krócej.

Sklada się na to szereg różnych przyczyn. Większość radzieckich badaczy zgodna jest co do tego, że proces starzenia się człowieka wiąże się ze zmianami, jakie zachodzą w jego układzie genetycznym. Ale dalej zaczynają się już rozbieżności. Jedni twierdzą, iż są to zmiany niejako programowe, inni zaś uważają je za następstwo nawarstwiania się pewnych „pomyłek” biosyntezy białka w organizmie. Ale co powoduje owe pomyłki? Gdyby znana była odpowiedź na to pytanie — stałaby się ona kluczem do dłuższego zachowania młodości, opóźnienia procesu starzenia się i przedłużenia życia ludzkiego.

Biologowie dysponują już sporą liczbą danych dotyczących możliwości zmiany długotrwałości życia organizmu. Wyjaśniony został także związek pomiędzy poziomem jego ewolucyjnego rozwoju a możliwością przesunięcia granicy jego życia. Jasne jest i to, że na przebieg genetycznego programu rozwoju organizmu aktywny wpływ wywiera środowisko zewnętrzne. Tak więc zdolność przystosowania się do warunków zewnętrznych sprzyja przedłużeniu żywotności.

Zdaniem znanego radzieckiego geriatry, profesora Władimira Frolkisa, właśnie doskonałe przystosowanie do warunków zewnętrznych przyczynia się do przedłużenia życia. Optymistycznie oceniając wyniki dotychczas przeprowadzonych badań i eksperymentów, prof. Frolkis widzi możliwość zwiększenia długotrwałości życia ludzkiego o 30—50 lat. Te „rezerve” uczony dostrzega w procesie starzenia się, który polega nie tylko na ustawianiu funkcji organizmu i przemiany materii, ale także na powstawaniu ważnych mechanizmów w zakresie zdolności przystosowania się, co proces starzenia się łagodzi. Im aktywniej owe mechanizmy ujawniają się, tym większe szanse ma długowieczność. Zbadanie tych łagodzących mechanizmów umożliwi stworzenie nowych środków oddziaływania na starzejący się organizm.

Na III Wszzechzwiązkowym Zjeździe Geriatrycznym, który odbył się latem ubr. w Kijowie, mówiono o tym, że starzenie się człowieka wiąże się z zaprogramowanymi zmianami przejawiającymi się obumieraniem jednych i aktywizacją innych genów. Specjaliści zwracają uwagę na znalezienie takich substancji, które zahamują proces obumierania, a pobudzą odwrotny, sprzyjający przedłużeniu życia i żywotności.

Z innych teorii walki z chorobami i procesem starzenia się należy również wymienić „teorię wolnych radikalów” wysuniętą przez akademika Nikołaja Emanuela. Uczony rozpatruje proces starzenia się jako rezultat nagromadzenia w organizmie różnego rodzaju szkodliwych elementów. Człowiek podlega bowiem w biosferze rozmaitym oddziaływaniom o charakterze chemicznym i fizycznym: promieniowaniu, zmianom temperatury, wyciekom toksycznym itd. Na skutek tego w organizmie gromadzi się określona ilość aktywnych cząsteczek, które uczony nazwał właśnie „wolnymi radikalami”. Dzięki zdolności łatwego wiązania się z wszystkimi innymi cząsteczkami i zmieniającymi przebiegu niektórych reakcji, „wolni radikalowie” zgnębnie oddziałują na genetyczny układ tkanek i najprawdopodobniej są głównymi winowajcami przyspieszonego procesu starzenia i rozwoju procesów patologicznych.

A jeśli tak, to jakie są możliwości walki z „wolnymi radikalami”? Uczony proponuje ich neutralizację, przekształcenie w mniej szkodliwe dla organizmu formy. W tym celu do organizmu należy wprowadzić tzw. antyoksydenty, które są swego rodzaju poławiaczami „wolnych radikalów”. Użytkując drogą syntezy w moskiewskim Instytucie Chemii Organicznej Akademii Nauk ZSRR antyoksydenty wprowadzane były do organizmów zwierząt doświadczalnych i spowodowały przedłużenie ich życia o 30—40 procent. Zdaniem pracowników naukowo-badawczych, uzyskane wyniki rokurają duże nadzieje. Po dalszych szczegółowych badaniach antyoksydantów, można je będzie wprowadzić do szerokiego stosowania w praktyce klinicznej.

Są to tylko niektóre z wielu kierunków badań, podjętych przez radzieckich uczonych i lekarzy w dziedzinie



Wspomnianym kijowskim zjeździe, akademik Dmitrij Czebotarow podkreślił, że starzenie się ludności kuli ziemskiej jest naturalnym zjawiskiem współczesności. W Związku Radzieckim już dziś jest ponad 45 milionów osób w wieku emerytalnym, a liczba osób samotnych w wieku powyżej 60 lat wynosi 5 milionów. Dlatego też walka z przedwczesnym starzeniem się — to w pierwszym rzędzie przedsięwzięcie profilaktyczne o charakterze zarówno społeczno-ekonomicznym, jak również lekarskim i psychologicznym. Państwo popiera i ułatwia przedłużanie działalności zawodowej osób w wieku emerytalnym. Większość z tych, którzy wyrażają takie życzenie, otrzymuje w ZSRR możliwość pracy zawodowej, przy czym wynagrodzenie za tę pracę nie pozbawia ich prawa pobierania renty (w całości lub częściowo).

Stworzenie sprzyjającego klimatu społeczno-psychologicznego ludziom w podeszłym wieku, utwierdzenie ich w przekonaniu, że są społeczeństwu pożyteczni i że przedłużenie ich działalności zawodowej jest dla tego społeczeństwa pożyteczne — to zadanie o dużym ładunku humanizmu. Stąd dążenia naukowców i geriatrów radzieckich do przedłużenia życia ludzkiego i wykorzystania twórczej pracy ludzi w starszym wieku — ku ich zadowoleniu i satysfakcji oraz pożytkowi społecznemu.

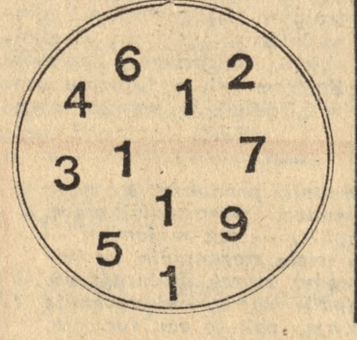
Władimir Kiuczarianc

Zadanie logiczne

Przy użyciu zaledwie dwóch kół jednakowej wielkości, należy podzielić przedstawione koło na cztery części tak, aby w każdej z nich suma liczb była taka sama.

Rozwiązanie — na stronie sąsiedniej.

J. Ciupiński



Wywiad z mgr. inż. Andrzejem Bobińskim, dyrektorem Fabryki Samochodów Rolniczych „POLMO” w Poznaniu-Antoninku.

— Panie dyrektorze, zanim teoretycy zdążyli orzec, jaki ma być osobowo-towarowy samochód dla polskiego rolnictwa, „Tarpan” stał się rzeczywistością na naszych polnych drogach...

— I to nie tylko naszych! Wysyłamy obecnie poznańskie wozy do Iranu i Grecji, realizując kontrakty eksportowe na 1200 „Tarpanów”. Z pięciotyśięcnej rocznej produkcji to nie jest mała część. A co do polskich rolników, to muszą po wiedzieć, że niestety, ciągle jeszcze sprawiamy im zawód. Kłopot polega na tym, że nie można sprostać ich zapotrzebowaniu na nasze samochody. W pewnej chwili niewiele brakowało, żeby „Tarpan” został ośmieszony i skompromitowany, a w konsekwencji zlikwidowany, jak niegdyś „Mikrus”. Obronił się, ponieważ jest po trzebny, a nawet ważnym składnikiem opracowanej i realizowanej przez nasz przemysł maszynowy koncepcji motoryzacji polskiej wsi.

— Ale skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Sam pan przecież mówi, że sprawiacie zawód polskim rolnikom. Jeśli nawet ten samochód jest taki dobry i potrzebny, to cóż z tego, skoro go prawie nie ma?

— No, tak źle nie jest, choć rzeczywiście różne złośliwe, choćby tylko naiwne niefachowe

opinie na temat „Tarpana” w okresie jego pierwszych kroków na pewno zasiały sporo wątpliwości. Mimo to dziś jest już blisko 10 000 „Tarpanów” w eksploatacji, z czego przeszło 6 000 u indywidualnych rolników. Dalszych 10 000 amatorów „Tarpana” czeka w kolejce po dokonaniu przedpłat. Nietrudno policzyć, że nawet bez eksportu i dostaw dla tak zwanych odbiorców po zarynkowych, czyli przedsiębiorstw państwowych, mamy z góry sprzedaną dwuletnią produkcję.

— To istotnie potwierdza opinie, że „Tarpan” trafił w modernizacyjne potrzeby polskiego rolnictwa. A ponadto, że cała wasza obecna produkcja jest kroplą w morzu potrzeb.

— Patrząc wstecz nie sposób powstrzymać się od stwierdzenia, że ówczesny brak zrozumienia potrzeb rolnictwa i publicystów opóźnił rozwój naszej fabryki o jakieś dwa lata. Na razie mamy nieco ponad 4 000 pracowników w dziesięciu zakładach. To nie jest dużo, ale to jest dobry początek. Zwiąższca, że te zakłady mają doświadczonych załogi z wieloletnią tradycją. Oprócz podstawowego obiektu w Poznaniu — Antoninku (dawne Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów), na terenie macierzystego miasta mamy jeszcze trzy zakłady produkcyjne i fabryczną stację obsługi. Poza tym, fabryki w Kaliszu, Gnieźnie, Grodzisku Wielkopolskim i w Złotowie. Ta ostat

Ziemiak jest jedną z głównych roślin uprawianych w Polsce. Zajmuje 17 procent gruntów ornych (2,6 mln ha). Odgrywa wielką rolę w Wielkopolsce, gdzie jest przewagą ziem żytnio-ziemniaczanych. W roku 1974, a więc przed reformą administracyjną, znajdowała się ona na trzecim miejscu w kraju pod względem obszaru uprawy ziemniaków, natomiast na drugim — w wydajności z hektara, wynoszącej wówczas 216 kwintali, przy średniej krajowej 181 kwintali.

Plony te zawiązywał nasz region nie tylko starannej agrotechnice i wysokiemu nawożeniu, lecz także ochronie chemicznej przeciwko głównemu wrogowi urodzajów ziemniaków, a mianowicie stonki.

Wieloletnie badania prowadzone w poznańskim Instytucie Ochrony Roślin wykazały, że straty w plonach wczesnych i średniowczesnych ziemniaków spowodowane żerowaniem stonki wynoszą średnio 20—30 procent plonów, a mogą dojść nawet do 70 procent i więcej. W ubiegłym roku na polu chronionym przed stonką pestycydami zebrano po 239 kwintali ziemniaków z hektara, natomiast na polu, gdzie nie stosowano żadnych preparatów, tylko po 39 kwintali.

CO ZAMIAST DDT?

Jeszcze w latach sześćdziesiątych preparaty do zwalczania stonki ziemniaczanej opierały się głównie na DDT. Zużywano ich w naszym rolnictwie 2 700 ton w przeliczeniu na składnik czynny. A nie należałoby do krajów produkujących w ochronie roślin. Gdy Polska zużywała w roku 1962 0,36 kg składnika czynnego na 1 hektar, to RFN — 0,78, Francja 1,59, Wielka Brytania — 2,72, Włochy — 2,11, a Japonia aż 11,1 kg. Zużycie to do roku 1970 podskoczyło we Francji i RFN do 2,8 kg na 1 ha, natomiast w Polsce tylko do 0,5 kg. Znaczną część tych preparatów wykorzystywano właśnie przeciwko stonce.

Sprawa zaczęła się komplikować, gdy wykryto w latach sześćdziesiątych kumulację się w glebie, wodach i produktach spożywczych pozostałości DDT, szkodliwej dla zdrowia zwierząt i ludzi. Pierwszym krajem na świecie, który zabronił w roku 1967 używania w ochronie roślin preparatów zawierających DDT, były Węgry. Za nimi poszły inne kraje, które wprowadziły u siebie całkowitą lub ograniczoną stosowania tych środków. W Polsce nastąpiło ograniczenie od roku 1968, gdy zaprzestano używać preparatów DDT w ochronie roślin paszowych, ogorodków działkowych i przydomowych, w polowej uprawie warzyw i sadów.

Właśnie od tego roku rozpo

Nauka a spizarnia (14)

Przeciw największemu wrogowi ziemniaków

często intensywne badania nad wprowadzeniem do ochrony roślin innych nowoczesnych preparatów, głównie fosforoorganicznych i karbamidowych. Zajął się tym zespół pracowników poznańskiego Instytutu Ochrony Roślin pod kierunkiem doc. dr. Witolda Witkowskiego. W skład tego zespołu, który w bieżącym roku otrzymał za swoje prace nagrodę Ministra Rolnictwa II stopnia, wchodził: doc. dr hab. Antoni Łakocy z Pracowni Biologicznej Oceny Pestycydów, dr Henryk Trojanowski — kierownik Laboratorium Ekologii, mgr Danuta Witkowska adiunkt, kierownik Pracowni Biologicznej Oceny Pestycydów i mgr Krystyna Szczepańska — również adiunkt w tej samej pracowni.

Badania te objęły rejestrację i wdrożenie do praktyki rolniczej nowych insektycydów do zwalczania stonki ziemniaczanej, kierunki rozwoju własnej produkcji środków do tychczas nie wytwarzanych w kraju, import składników aktywnych potrzebnych do produkcji krajowych insektycydów, import gotowych pestycydów.

NOWE PREPARATY

W wyniku tych prac zarejestrowano 12 nowych preparatów, nie kumulujących się w tkankach roślin, zwierząt i ludzi. Przebadano je głównie w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych w okolicach Wolsztyna, Obornika, Wrześni, Gniezna, Srodzy i Poznania.

Prace nad wprowadzaniem nowych związków zamiast DDT trwały osiem lat. Szczególnie rygorystyczne były wymagania Państwowego Zakładu Higieny; nawet cień podejrzenia o działanie rakotwórcze, teratogenne bądź mutagenne preparatów na zwierzęta lub człowieka wystarczyło do wstrzymania ich importu czy produkcji, a o zastosowaniu przed zakończeniem wszechstronnych badań nie może być mowy.

Z tych to względów od roku 1974 nie stosuje się DDT w ogóle w ochronie roślin. Do zwalczania stonki ziemniaczanej zaleca się obecnie preparaty: Enolofos, Gamakarbatox zawiesziny, Padan, Elocron 50 WP, Zolone zawieszino-

wy i płynny, natomiast do opylania Gammametox pylisty (nieinhalacyjny dla pszczoły), a do zabiegów samolotowych Mglawik L i Mglawik extra. Zastosowanie tych preparatów wymagało zmian w technice zabiegów ochrony roślin.

Nowe preparaty działające bardziej skutecznie przeciw stonce ziemniaczanej nie wymagają tak wysokich dawek jak to było dawniej. Np. jeden z nowych preparatów Despirol jest skutecznym w dawce 150 gramów składnika czynnego na hektar. Obecnie prowadzone są doświadczenia z preparatami, które mogą być stosowane w dawkach dziesięciokrotnie mniejszych. Jeden z nich będzie zostawiony do wypróbowania w doświadczeniach samolotowych Instytutu Ziemiaka w Boninie, koło Koszalina.

Kontynuowane są badania nad 3 preparatami firm szwajcarskich, 3 insektycydami firm japońskich, 1 francuskim i 4 zachodniemieckimi.

CZY ZŁO KONIECZNE?

Co jakiś czas podnoszą się głosy, traktujące chemiczną ochronę roślin jako przyczynę skażenia środowiska, zachwalające w to miejsce biologiczną formę walki z chorobami i szkodnikami roślin. Nawet w najśmielszych prognozach nie przewiduje się jednak rychłego wycofania środków chemicznych.

Ankieta przeprowadzona w krajach RWPG, dotycząca perspektyw stosowania chemicznych środków ochrony roślin w roku 2000 wykazała, że sposoby biologiczne można będzie wykorzystywać w Polsce na zaledwie 5 procentach upraw polowych, 25 procentach upraw warzywnych i 15 procentach powierzchni sadów. Mniej więcej podobnie będzie w NRD i na Węgrzech, nieco lepiej w Czechosłowacji; zupełnie optymistycznie wykazali Bułgarzy i Rumuni, co jest nasadnione, biorąc pod uwagę stopień intensyfikacji ich rolnictwa.

Z tego wnioszek, że chemiczna ochrona roślin, a szczególnie nie przy zwalczaniu takiego szkodnika, jak stonka ziemniaczana, jest na razie niezbędna. Rzecz tylko w tym, aby prowadzona była dobrze i fachowo, z wykorzystaniem najskuteczniejszych preparatów, które nie stanowią zagrożenia dla środowiska naturalnego.

MARIA POLCYNOWA

Miedzy życiem a nowoczesnością

„Tarpan”

poprawia zdolność samochodu do poruszania się w błocie, piasku czy głębokim śniegu, dzięki wyeliminowaniu możliwości tak zwanego buksowania jednego z kół napędowych. W ciągu najbliższych dwóch — trzech lat wprowadzimy na do datkowe zamówienia klientów, którym taki droższy wariant samochodu będzie potrzebny — reduktor (coś jakby druga skrzynia biegów, podwajająca ilość przełożeń, a więc wóz 4-biegowy z reduktorem na osiem biegów), dalej zewnętrzny przekładnik mocy (do napędu różnych maszyn), żurawik hydrauliczny do samoladowania lub przenoszenia większych ciężarów, wciągarkę itp. Zmienimy też przednie zawieszenie na takie, które — przy większej trwałości — umożliwi stosowanie na życzenie klientów, napędu także na przednie koła. Poza tym będziemy różnicować warianty naszego auta nie tylko pod względem ładowności czy zdolności do poruszania się w trudnych warunkach, ale także elegancji i komfortu wnętrza.

pana” w solidny, co prawda, i trwały, ale jednak archaiczny silnik, odziedziczony przez nasz przemysł samochodowy do stawczych i rolniczych po „Warszawie”.

— Racja. Obecnie dostarcza nam nam przez FSO silniki (ten sam co do „Żuka” i „Nysy”), niezależnie od jego poprawnej solidności, mogły być jednak z roku na rok udoskonalane. Poza tym nie powinniśmy stać nowicjuszami jedyne źródło dla napędu naszego samochodu. Dlatego przystępujemy „dielsowski” wariant napędu „Tarpana”, a także możliwość stosowania innego silnika benzynowego. Sądzę, że ilość wariantów naszego samochodu zacznie szybko wzrastać dzięki szerszemu wykorzystaniu możliwości przemysłu krajowego oraz nawiązywaniu współpracy z firmami zagranicznymi.

— Część mankamentów, jak zauważyłem w hali produkcyjnej, już usunięto, część zniknie wraz z kolejną modernizacją „Tarpana”. Kiedy ta większa modernizacja nastąpi?

— Podstawowy nasz zakład w Poznaniu — Antoninku jest obecnie unowocześniany i rozbudowywany. Budowniczo

— Mówiąc o pięknych perspektywach pomija pan jednak podstawowy problem, jak wyposażenie samochodu w odpowiedni silnik, czy raczej gamę silników, do wyboru. A tymczasem wyposażenie „Tar-

Bez komputera

Sęka teoria eksperymentu

Kiedy przeczytałem w poznańskim dzienniku, że spółdzielnia „Swit” skracając eksperymentalnie czas swojej zwykłej usługi do siedmiu dni, pomyślałem sobie, że autor tej sensacyjnej informacji jest bardzo młody. Pamięć jego sięga zapewne tylko epoki trzydniowych superexpressów i nie śniła mu w głowie, iżby mogło być inaczej; że prawo kiedyś jeszcze szybciej. Zatem co się dzieje teraz — to eksperyment. Cóż, młodzież ma swoje prawa, pod warunkiem jednak, że nie będzie jednocześnie tumanieć innych.

Ala kiedy w tej samej gazecie przeczytałem niedawno, iż „z inicjatywy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, do końca roku bieżącego w centrum Wrocławia utworzone będą eksperymentalne ulice problemowe...” — czyli po prostu zgrupuje się na nich sklepy tej samej branży, zapomniałem gruntownie o swoich racjach. Bo to już nie jest napuszczenie młodego hodowcy kaczek dziennikarskich na „eksperymenty”. Już jest widać wśród nas taki system.

Tak oto dokonałem przypadkowo odkrycia, które nieraz formułuję jako „Sęka teoria eksperymentu”. Na czym ta moja teoria polega? Jak ją stosować w praktyce? Odpowiedzi udzieli życie: ja ją tylko naukowo uogólniam.

A więc jeśli mamy podjąć eksperyment, rzucamy w kat książki kiedyś niedokładnie przeczytane w szkole, zapożyczamy narzędzia kierownictwa (przedsiębiorstwa, wydziału itp.) i w twórczej burzy mózgów, w której obowiązuje zasada „myślę więc uatpie” — doprowadzamy do nowatorskich rozwiązań. Potem przekazujemy owoc tej pracy zaprzyjaźnionemu publikatorowi — parodoni kolech — dziennikarzowi.

Sila tego systemu, który teraz teoretycznie uogólniam, polega z jednej strony na wierze eksperymentatora w możliwości, które by potwierdzał na przykład wojewódzki szczebel zajmowanego stanowiska. Z drugiej strony tę wiarę czerpie się z niewiary w przeszłość, we

wszystko co było przedtem. Różnie przecie nasze podreczniki te same fakty komentowały, można więc spokojnie zignorować fakt, że już kiedyś były ulice problemowe: przy Garnarskiej mieszkali garnarze, przy Szeuwskiej — szeuwy, a ślusarze przy Ślusarskiej. Wiadomo bowiem jak dzisiaj się tworzy nazwy ulic: w Poznaniu przy ul. Szkolnej nie ma żadnej szkoły, podobnie zresztą nie ma wrocławian przy ul. Wrocławskiej i ciższu — przy ul. Cichej.

Oczywiście w ten sposób z historycznych okoliczności dla własnego działania, czyli eksperymentu, poruszamy się od razu po ziemi niczującej, nieznanej. Wtedy każdy jej metr kwadratowy czyni sposobność do odkryć, każda myśl urasta do rangi eksperymentu.

Problemowe ulice Wrocławia, o czym skwapliwie pisze dziennik poznański, sprzedawać więc będą artykuły do wyposażenia mieszkań, bieliznę i o dzieć dla dzieci i młodzieży, inne zaś problemowe ulice wyspecjalizują się w obsłudze turystów. A wszystkim patronować będzie dyrekcja WPHW, która sklepy na ulicach problemowych „otoczy szczególną opieką tak, aby zawsze dysponowała pełnym wyborem towarów”. Handlowiec z takiej ulicy będzie więc prawdziwym dzieckiem szczęścia i reorganizacji, dzięki trosce swego kierownictwa, w odróżnieniu od swego kolegi z zaułka, nastawionego widać mało problemowo do rynku.

Takie cenne pomysły mają szczególną wagę w dobie intensywnego ruchu intelektualnego i popularności „stać nas na więcej”. Badane przeze mnie eksperymenty pozwalają bowiem stworzyć własne problemy (na problemowych ulicach), w chwilach gdy nie można rozwiązać skutecznie ogólniejszej kwestii np. zaopatrzenia z powodu niedostatku pewnych towarów.

Korzyść z takiego odwracania uwagi nabywcy od kłopotów życia powszedniego zna również poznański handel. W ramach — jak to wnet dojrzał inny dziennik poznański — ekspery-

mentu handlowcy ze „Społem” wprowadzili od marca br. sprzedaż artykułów spożywczych na zamówienie m. in. telefoniczne. Ten znów eksperyment polega na odkryciu owej technicznej możliwości oraz na niedawaniu wiary poprzednim podobnym doświadczeniom. Kto o tym zresztą wie po reorganizacji handlu? — Nieufność wobec przeszłości jest przecie silną stroną mojej teorii eksperymentu.

Wpierw więc nasi handlowcy zgłosili innowację i numeru telefonów, by różnie zmieniać cenę usługi i ograniczać listę „ogólnie dostępnych” towarów spożywczych, podlegających dostawom do domu.

Mimo głupich dowcipów niektórych nabywców, mających w zasięgu telefon, pomysł może uznać za twórcze podejście do całego problemu. Przecież tylko w procesie życia powszedniego rodzi się nowe i doskonałe. Przecież zgodnie z moją teorią każdy pomysł trzeba wpiąć samemu zrealizować a dopiero później — analizować i poprawiać, ucząc się na własnych błędach a nie na cudzych doświadczeniach, albo np. w szkole. Tylko źródło własnych doznań może być podłożem dla eksperymentu.

W teorii swej widzę jeszcze pewną lukę: nie wiem, co zrobić z tymi, którzy się na takie eksperymenty nie zagnają lub nie nabiorą. Pierwszy, który teoretycznie ujmuję całe zjawisko, widzę też złożoność dalszego procesu, na przykład innowacji kupowania przez telefon.

Znają się pewnie tacy, którzy wubrydać będą i podpowiadać, żeby te usługi zmienić i rozprzestrzenić. By np. przemienić cały eksperyment w system jednorazowej, większej dostawy partii artykułów pierwszej potrzeby, przewidzianych do zużycia w ciągu miesiąca. Wtedy nie tylko maki, czy herbaty, ale i mydła, proszki itp. artykułów.

Bo wtedy — koniec z eksperymentem. Klient przestanie żartować przez telefon, zacznie zamawiać. I trzeba będzie, niestety, zabrać się do prawdziwej roboty...

ZBILUT SEK

Tęgo dźwięcznego słowa — PANEL — próżno szukać w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”, lecz „Słownik wyrazów obcych” Władysława Kopalińskiego po daje, że jest to grupa trzech albo więcej specjalistów z różnych dziedzin, prowadząca dyskusję publiczną na jakiś temat, aby obudzić zainteresowanie tematem i przedstawić różne punkty widzenia. Treść tego słowa znają także członkowie blisko czterestu tysięcy rodzin w siedemnastu województwach oraz ich sąsiedzi, łącznie około sto tysięcy osób. Dowiedzieli się o PANEL-u w połowie ubiegłego roku, kiedy do drzwi ich mieszkań zapukali pracownicy Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług oraz studenci i pracownicy poznańskiej Akademii Ekonomicznej:

— Czy chcą państwo współpracować z nami, dostarczając informacje na temat sytuacji rynkowej oraz własnego standardu życiowego?

Codziennie życie składa się najczęściej z drobiazgów, które ostatecznie decydują o naszym stosunku do sytuacji gospodarczej kraju. Aby zlikwidować dokuczliwe kłopoty, trzeba je jak najprędzej rozpoznać. Służą temu badania opinii społecznej, prowadzone w Polsce przez zespół istniejący przy Komitecie do spraw Radia i Telewizji oraz Ośrodek Badania Rynku i Współpracy z Konsumentem „Opinia”. Żadna z tych instytucji nie zajmuje się jednak wyłącznie problemami rynku.

Właśnie dlatego Instytut Handlu Wewnętrznego i Usług oraz Akademia Ekonomiczna w Poznaniu zorganizowały pierwszy w Polsce masowy PANEL, czyli ze-



HUMOR I SATYRA

PANEL — czyli poznawanie opinii konsumentów

spół takich gospodarstw domowych, które dobrowolnie współpracują z instytucjami naukowymi prowadzącymi badania nad różnorodnymi zjawiskami rynkowymi i warunkami życia ludności. W innych krajach, głównie zachodnich, od wielu lat istnieją PANEL-e liczące po kilkadziesiąt tysięcy rodzin, u nas sieć stałych współpracowników Instytutu oraz Akademii Ekonomicznej to prawie czterestacie tysięcy rodzin, które z zespołem złożonym z ponad dwustu osób (kierują nimi prof. dr Zbigniew Zakrzewski i doc. dr hab. Zdzisław Krasinski z Akademii Ekonomicznej oraz doc. dr hab. Halina Szulce z Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług) pozostawiają w stałym kontakcie, kilka razy w roku udzielając krótkich informacji. Organizatorzy PANEL-u wychodzą z założenia, że uzyskane w ten sposób prawdziwe i wiarygodne informacje o sytuacji rynkowej, o zaopatrzeniu handlu w potrzebne produkty, o zamiarach zakupu różnorodnych artykułów, o ich jakości i kłopotach związanych z zaopatrzeniem lub naprawą rozmaitego sprzętu pozwolą lepiej zaspokoić potrzeby społeczeństwa. Wynikami badań interesują się Urząd Rady Ministrów, Rada do spraw Rynku oraz Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług.

Rodziny, które stanowią pierwszy polski PANEL, zostały przez komputer wybrane z tzw. „spisu matki”. Głównego Urzędu Statystycznego, przy uwzględnieniu wszystkich kryteriów. Zamieszkują one siedemnaście województw o różnym poziomie rozwoju gospodarczego (poza województwami kaliskim, konińskim, leszczyńskim, piłskim i poznańskim także: katowickie, łódzkie, olsztyńskie, płockie, radomskie, rzeszowskie, suwalskie, szczecińskie, tarnobrzskie, toruńskie, wałbrzyskie i zamojskie). Organizatorzy będą się posługiwać różnymi technikami badawczymi, przede wszystkim wywiadem bezpośrednim, telefonicznym i magnetofonowym oraz metodą anonimowych ankiet. Zasadnicze badania prowadzone będą trzy razy w roku: na przełomie sierpnia i września, grudnia i stycznia oraz w marcu lub kwietniu. Niektórzy uczestnicy PANEL-u sporadycznie wezmą udział w dodatkowych konsultacjach.

Przed kilku dniami do blisko czterestu tysięcy mieszkańców listonosz przyniósł koperty zawierające pierwsze ankiety. Na górze — numer gospodarstwa, który zastępuje nazwisko i adres respondenta, znane jedynie w Instytucie Handlu Wewnętrznego i Usług. A niżej: „Szczególnie Państwo! Niezależnie od spotkań osobistych, które ze względu na dzielące nas odległości nie mogą być zbyt częste, będziemy usiłowali porozumieć się z Państwem od czasu do czasu drogą korespondencyjną. Sądźmy, że kontakt korespondencyjny może być równie owocny, jak bezpośredni odwieczny studentów Akademii Ekonomicznej w Poznaniu...”

Przy pomocy ankiety organizatorzy badań pragną poznać opinie społeczeństwa na temat rozmaitych produktów żywności, ziemniaków, produktów mięsnych, masła, jaj i cukru. W przypadku cukru ankietowani mają okazję wypowiedzieć się: czy obecnie przydzielił jest za duży lub za mały w stosunku do potrzeb oraz — jeśli rodzina ma większe po-

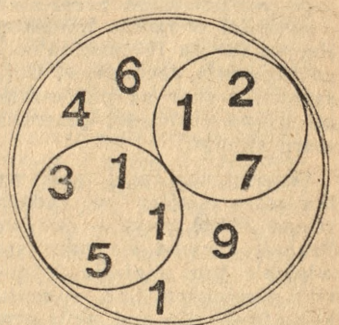
trzeby — czy dokupuje się go po wyższej cenie. Jedno z kolejnych pytań — przysnążają to sami autorzy — ma charakter nieco drażliwy. Oto fragment ankiety: „Z roku na rok państwo nasze zwiększa dopłaty (w 1980 roku — 13 miliardów złotych, w 1976 — 113 miliardów złotych) do towarów żywnościowych nabywanych przez ludność, aby utrzymać ceny żywności na możliwie stałym poziomie. Coraz szybciej rosną jednak koszty produkcji artykułów żywnościowych. W naszym przekonaniu jest rzeczą niemożliwą utrzymanie na dłuższą metę cen żywności na stałym poziomie. Muszą one wzrosnąć, jeżeli nie chcemy wystawać w kolejkach. Zapytujemy więc, pod jakimi warunkami zgodzilibyście się Państwo na wzrost cen artykułów żywnościowych?”

Wypełnione ankiety nadal nadchodzą do poznańskiego Instytutu, trudno więc dzisiaj przewidzieć, który wariant odpowiedzi zyska najwięcej zwolenników: czy — że ceny żywności nie powinny wzrosnąć, czy też, że należy wprowadzić jedną z form wyrównania podwyżek. Mimo indywidualnego charakteru odpowiedzi, będących wynikiem osobistych doświadczeń i obserwacji konkretnych polskich rodzin, zestawione i przeliczone przy zastosowaniu nowoczesnej techniki obliczeniowej, będą wyrazem opinii publicznej, pozwalając różnym jednostkom gospodarczym w zorientowaniu się, jakie zmiany i usprawnienia należy wprowadzić, jaka jest opinia na temat jakości towarów znajdujących się na rynku oraz wprowadzanych do handlu. PANEL pozwoli również ocenić pewne zjawiska w zakresie dystrybucji (dowieśmy się np. dlaczego sklepy proponują ograniczony zestaw gatunków makaronu, skoro produkujemy ich sto dziesięć, a dalszych kilkanaście importujemy), szybko sygnalizując przy tym rodzące się tendencje i zjawiska.

W najbliższych trzech latach obok prowadzenia zaplanowanych badań przewiduje się również metodyczne, techniczne i organizacyjne doskonalenie zbierania informacji. Wybrana zostanie m. in. — przy zachowaniu pełnej reprezentatywności mniejsza grupa stałych współpracowników, co pozwoli jeszcze szybciej rejestrować dokonujące się zmiany. Wszystko w tym celu, by w przyszłości nie dopuszczać do sytuacji skrajnych, które rodzą nieporozumienia i konflikty.

ZYGMUNT ROLA

Rozwiązanie zadania logicznego

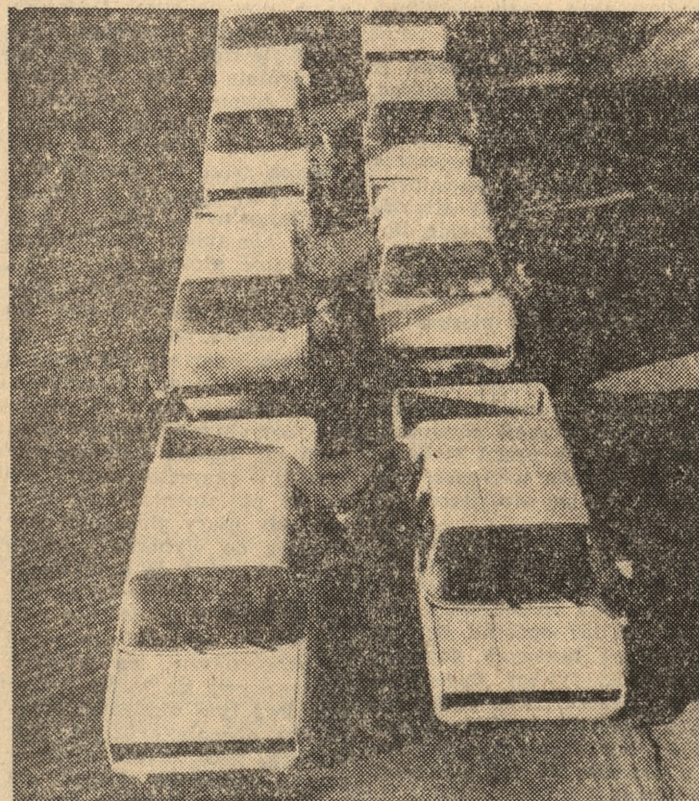


Wynalazki za 45 mln zł

Inż. Edward Sosna, główny konstruktor Zakładu Doświadczalnego Dźwigów Samochodowych i Samojezdnych „Bedes” w Bielsku-Białej jest jednym z twórców całej rodziny dźwigów samochodowych. Wśród opracowanych przez niego konstrukcji na uwagę zasługuje dźwig z wysięgnikiem teleskopowym „Hydros 16”. Duże znaczenie ma także

skonstruowany specjalnie dla pogotowia technicznego „Pogot 10”. Inż. Sosna opracował ponad 60 wynalazków i wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły gospodarce narodowej efekty ponad 45 mln zł.

PAP



Kolumna „Tarpanów” gotowa do drogi.

Fot. — CAF

zwycięzca

zapewnił niedawno naszego ministra, że w końcu roku 1978 nowe obiekty przekażą do eksploatacji. Stworzy to bardzo korzystną sytuację dla modernizacji samochodu, ponieważ przechodzenie do nowych obiektów połączone będzie z wyposażeniem ich w bardziej nowoczesne urządzenia technologiczne. Skoro o tym mówimy, to musimy wspomnieć o pewnej naszej zasadzie generalnej: oś niezależnie od współpracy międzynarodowej, od której się rzecz jasna nie odłączamy, chcemy nadal udoskonalać samochód dla rolnictwa głównie w oparciu o polską myśl techniczną.

— Czy te nasze oryginalne pomysły zgodne są z tendencjami światowymi?

— Raczej trzeba powiedzieć, że w samochodach rolniczych tej klasy — są ich współwłaścicielami. Chyba rzeczywiście wymyśliłmy coś nowego, trafiliśmy w jakąś lukę, w potrzeby, których inni nie potrafili zaspokoić w sposób tak trafny. Trzeba się tego trzymać, no i rozwijać sukces. Myślę, że trudno nam na razie stawać do konkurencji w masowo produkowanych wozach osobowych, natomiast w takich różnych specjalistycznych pojazdach możemy z powodzeniem

wykorzystać wiedzę i fantazję naszych konstruktorów i technologów. Inżynierowie z polskiego przemysłu motoryzacyjnego, posługując się nienowymi mechanizmami produkowanymi seryjnie w kraju oraz własną wiedzą i wyobraźnią — stworzyli wybitnie udane wiejskie auto osobowo-towarowe. Potwierdzeniem tego są nie tylko listy od rolników, masowo piszących do fabryki z prośbą o umożliwienie im kupna „Tarpana” poza kolejką, ale także sprzedaż tych samochodów na rynkach wolnoodcinkowych. Duże zainteresowanie wywołał „Tarpan” także w krajach RWPG, o proszę, tu mam akurat telex z kolejnymi zapytaniami o możliwości dostaw do Bulgarii i Węgier. Niedawno pytano z NRD i Czechosłowacji. Kto wie, może właśnie rodzi się nowa polska specjalność eksportowa...

— Czy nie sądzi pan, że biorąc pod uwagę możliwości eksportowe, potrzeby polskiego rolnictwa, a także innych dziedzin, np. leśnictwa, służby zdrowia (sanitarka) — należałoby myśleć nie o kilkunastu, lecz o kilkudziesięciu tysiącach „Tarpanów” rocznie?

— Bardzo możliwe, ale trzeba by to poprzeć rzetelnymi badaniami. Spróbujemy zrobić

Działania sprzyjające bezpieczeństwu i higienie pracy

Zgodnie z humanistycznymi zasadami ustroju socjalistycznego — pisze, na marginesie ratyfikowanych ostatnio przez Radę Państwa PRL ONZ-owskich Paktyw Praw Człowieka dziennikarz PAP — sprawy ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i higieny pracy traktowane są w naszym kraju na równi z problemami produkcji.

O randze jaką nadajemy zagadnieniom bezpieczeństwa i higieny pracy, warunkom w jakich przebywa robotnik w zakładzie świadczy zarówno rosnące z roku na rok kwoty przeznaczane na ten cel, jak też i wielki program modernizacji całych gałęzi przemysłu, w tym zwłaszcza górnictwa i przemysłu lekkiego.

Choć liczby nie są w stanie zastąpić autopsji należy przypomnieć, że tylko w pierwszych 5 latach obecnej dekady na poprawę stanu bhp w zakładach pracy wydano blisko 120 mld. zł, tj. prawie 2 razy więcej niż w latach 1966 — 1970.

Warto również podkreślić że po wprowadzeniu Kodeksu Pracy, polski system prawny ochrony człowieka w procesie pracy należy do najnowocześniejszych na świecie.

Ważnym czynnikiem stałego polepszenia stanu bhp jest system rocznego i wieloletniego planowania działań na rzecz poprawy warunków pra-

cy. Plany te stanowią integralną część zadań społeczno-gospodarczych poszczególnych zakładów, branż i gałęzi produkcji. Obejmują one podstawowe zamierzenia techniczne i organizacyjne zmierzające do likwidacji podstawowych zagrożeń zawodowych, zmniejszenia uciążliwości pracy, szerzenia popularizacji bezpiecznych i higienicznych metod produkcji.

Znacznym wkład w dzieło systematycznej poprawy warunków pracy wnoszą również działalność społecznej inspekcji pracy. Obecnie w zakładach działa ponad 178 000 społecznych inspektorów, w tym 29 000 zakładowych, 27 000 od działowych i 117 000 grupowych. Wielu z nich wypracowało cenne formy stałej kontroli warunków bhp, oddziaływując i służąc przykładem współtowarzyszom pracy.

Rezultatem tych wszystkich działań jest obserwowane od kilku lat zahamowanie wzrostu wypadków przy pracy w szczególności śmiertelnych i ciężkich.

Innym istotnym czynnikiem, kształtującym warunki pracy w zakładach jest działalność profilaktyczna i rehabilitacyjna przemysłowej służby zdrowia. Opracowano niedawno program rozwoju „przemysłowej służby zdrowia” do 1990 r. Zakłada on m. in. znaczne rozszerze-

nie zasięgu opieki lekarskiej w zakładach pracy równocześnie podwyższeniu poziomu świadczonych usług. Program przewiduje również zorganizowanie kilkunastu ośrodków ergonomii, zajmujących się m. in. problemami fizjologii i psychologii pracy.

Wypada również przypomnieć wydane w 1976 r. przepisy, określające najwyższe dopuszczalne stężenia substancji szkodliwych dla zdrowia załóg czy też granice dopuszczalnego natężenia hałasu i za pylenia na stanowiskach robotniczych, w halach fabrycznych, kopalniach itp.

W zespole działań zmierzających do poprawy stanu zdrowia załóg coraz większą rolę odgrywa również rozwój sieci stanowisk i oddziałów pracy chronionej m. in. dla kobiet ciężarnych i ludzi z ograniczoną sprawnością ruchową.

W coraz szerszym stopniu ludzie pracy korzystają także z różnych form leczenia sanatoryjnego oraz czasów profilaktycznych. (PAP)

Dzisiejszy Światowy Dzień Meteorologii pod hasłem „woda i pogoda”

W codziennym życiu meteorologia odgrywa szczególną rolę. Powodzie, susze, wiatry, skrajnie niskie lub wysokie temperatury niejednokrotnie zakłócają życie aglomeracji miejskich, utrudniają pracę w rolnictwie, transporcie, przemyśle. Dlatego prognoza pogody staje się dla milionów ludzi nie mniej cenna jak gazeta czy książka. Od trafności prognoz meteorologicznych uzależnione są m. in. sukcesy rolnictwa, prawidłowe funkcjonowanie transportu, lotnictwa, energetyki, budow-

nictwa, żegluga; bierze je pod uwagę i współczesna medycyna. Wyłoniło się wiele nowych kierunków meteorologicznych.

Zgodnie z wieloletnią tradycją Światowy Dzień Meteorologii obchodzony jest pod hasłem trafującym w aktualne problemy ludzkości. W ubiegłym roku brzmiało ono: „meteorologia a produkcja żywności”, w tym roku porusza inny światowy problem: „woda i pogoda”.

Istnienie „bariery wodnej” staje się obecnie palącym problemem. Woda słodka stanowi zaledwie 1 procent ogólnych zasobów wodnych na Ziemi. Około 7/8 wody pitnej gromadzą lodowce polarne, głównie na Antarktydzie i w Grenlandii, a tylko niewielka część przepada na rzeki, jeziora oraz atmosferę.

Brak wody ogranicza w wielu krajach rozwój miast, przemysłu i rolnictwa. Prawidłowe gospodarowanie skromnymi jej zasobami jest tematem aktualnie odbywającej się w Argentynie światowej konferencji wodnej zorganizowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Biorą w niej również udział naukowcy polscy, a Polska, jak wiadomo, nie cierpi na nadmiar wody. To pierwsze światowe forum obraduje nad możliwością wyjścia z impasu wodnego na drodze współpracy międzynarodowej. (PAI)

Kardiolider miernik elektroniczny

Naukowcy z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie skonstruowali elektroniczny miernik częstotliwości bicia serca — tzw. kardiolider.

Urządzenie to, w odróżnieniu od metod tradycyjnych, pozwala na badanie tętna w ruchu a także dokładną, ciągłą ocenę stanu układu krążenia i częstotliwości akcji serca. (PAP)

MUZYKA

Nowości zapomnianej partytury

Zapowiedzią poznańskich obchodów 40-lecia śmierci Karola Szymanowskiego stał się umieszczony w programie piątkowego wieczoru w Auli UAM — II Koncert skrzypcowy wielkiego naszego rodaka. W tym fascynującym dziele napisanym w latach 1932 — 33 w Zakopanem zakłębła się i górskie strumyki, i wiatr halny, i przetypy w drewnianej karczmie. Inspiratorem i pierwszym wykonawcą tego utworu był znakomity skrzypek Paweł Kochański.

II Koncert dość rzadko niestety pojawia się w programach — być może dla tego, iż jego wykonanie wymaga nie tylko wirtuozerii, ale przede wszystkim oddania zmiany nastrojów.

W piątek II Koncert skrzypcowy op. 61 Karola Szymanowskiego grał Zbigniew Stawik wraz z orkiestrą naszej Filharmonii pod dyktando jej II dyrygenta Wojciecha Rajskiego. Już pierwsze tony solisty obwiesiły generalne założenia wykonawcze. Wolne tempo może sprzyjało gamie liryzmu zawartego w utworze, niestety siłą rzeczy załamało wszystkie rytmy wywodzące się w prostej linii z zadzierzgniętego górskiego tańca. Zdarzały się też niedociągnięcia techniczne. Konceptji tej musiało więc zabraknąć tego co słuchacz porywa i zachwyca. Bardziej podobano mi się brzmienie zespołu orkiestry odznaczające całe piękno bogatej w barwy instrumentacji Szymanowskiego.

Ta sama orkiestra po krótkiej przerwie wykonała dzieło krótko i odmiennie — rzadko wykonywaną u nas V Symfonię Antona Brucknera.

Muszę przyznać, że oczami wyobraźni widziałam pokryty kurzem zwój partytury prawie 80 minutowego dzieła trącego nieco wpływami Wagnera. Jednak już Introdukcja i klarowność allegro sonadowego i części przezwyciężyły całą niechęć do opasłego dzieła. Monumentalnemu brzmieniu orkiestry kompozytor przeciwstawił II część — nastrojową, jakby opowiadającą, liryczną, staroniemiecką sagę. Dalej — znów zmiana — ten sam materiał melodyczny przetworzony zostaje w pogodne obrazy. Rozbudowany formalnie finał w potężnej kulminacji dźwiękowej zamyka wielkie dzieło zapomnianej partytury Brucknera. I do brze, że od czasu do czasu ktoś przypomina sobie o utworach, które wykraczają poza żelazny, obiegowy repertuar. Korzyści są obu stron — melomani długo pamiętają taki odkryty skarb muzyczny, a wykonawcy nabierają pewnego oddechu, by za kilka tygodni znów powrócić do klasyki programowej. A ten oddech, jak mi się wydaje, dobrze podziałał na naszych muzyków.

Tak grającej orkiestry słucha się rzeczywiście z satysfakcją. Wyodrębnianemu brzmieniu kwintetu smyczkowego prawie bez zarzutu odpowiadały w potężnych partach instrumenty dęte. Mimo zastraszających w II połowie XX wieku rozmiarów V Symfonii okazało się, że jest to dzieło zwarte i przejrzyste. Niemala w tym zasługa dyrygenta Wojciecha Rajskiego. A więc brawo za to co było i oczekujemy na nowe odkrycia.

MALGORZATA BŁOCH

Francja

Gdy większość staje się mniejszością

do tego samego celu — pokonania lewicy. Spór pomiędzy nimi toczył się jedynie o taktykę tej walki. Gaullisci Chiraca opowiedzieli się za dynamiczną walką przeciwko lewicy, natomiast giscardyści woleli szarować skutecznie przypisywali propagandowemu przez nich po zyskiwaniu jak największej sojuszników wśród różnych innych grupowań.

Teraz wiadomo, że w przegranej obojętnej partii prawo zwyciężyła jest orientacja gaullistowska. Nie tylko dlatego, że zdobyła większość w Paryżu i dzięki temu jej przywódca będzie w stolicy merem, co oznacza, iż obejmie, jak się powszechnie uważa — trzecie co do ważności po prezydencie i premierze — stanowisko w państwie, a mo że — stwierdzają inni — nawet drugie, po urządzie szefa państwa. Przede wszystkim dlatego, że wyniki wyborów municypalnych wysunęły gaullistów do roli najważniejszej partii w obozie burżuazyjnym. Dla samego Chiraca, którego nietajone ambicje sięgają stanowiska prezydenta Republiki, wynik wyborów jest zwycięstwem jego koncepcji walki przeciwko lewicy. Tym większym, że jego giscardowski przeciwnik w Paryżu, mi-

nister Michel d'Ornano sam przepadł w wyborach, a jego listy uzyskały tylko 10 mandatów wobec aż 40 zdobytych przez lewicę.

Należy teraz oczekiwać, iż nie mając innych argumentów, także pozostałe partie rządowe będą coraz ostrzej atakowały lewicę, mając zwłaszcza na uwadze wybory parlamentarne, które powinny się odbyć za rok. Powtórzenie bowiem wyniku procentowego obecnych wyborów municypalnych byłoby dla partii burżuazyjnych po prostu klęską.

Po niedzielnych głosowaniach, kiedy lewica zdobyła 51,5 procent głosów, szybko karierę zrobiło we Francji powiedzenie, iż na rok przed wyborami parlamentu większość rządowa stała się mniejszością.

Sukces lewicy jest również znamienny także w innych kategoriach. Oto w ich wyniku zdobyła ona większość w radach aż 157 spośród ogółem 221 miast liczących powyżej trzydziestu tysięcy mieszkańców. Oznacza to, że partia lewicy odebrała partiom większości burżuazyjnej zarządzanie przeszło 60 tej wielkości miastami.

Powszechnie uznaje się, że

wyniki wyborów municypalnych stanowią największy sukces lewicy francuskiej w okresie powojennym. Dodajmy, że tendencja umiarkowania pozycji lewicy utrzymuje się szczególnie w ostatnich latach. Przed trzema laty jej kandydat na prezydenta, Francois Mitterrand przegrał wybory różnicą tylko 0,4 procent głosów. Teraz zaś, w wyborach municypalnych, lewica uzyskała nie tylko bezwzględna większość głosów (51,5 proc.), ale równocześnie aż 4,5 procent głosów przewagi nad obozem rządowym.

Oczywiście, nie ma w tym postępie żadnego automatyzmu i dlatego tylko na podstawie dotychczasowych doświadczeń nie można przewidywać wyników przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Inne bowiem miary głoszący przykładają do wyborów prezydenckich, inne do municypalnych, a inne do parlamentarnych. Poza tym istotną rolę odgrywają warunki społeczno-ekonomiczne, na których tle rozgrywa się walka wyborcza. Pod tym względem lewica ma obecnie sytuację korzystną, jako że nie może w oczach wyborców cieszyć się zapanowaniem, który dopu-

li rocznej inflacji i do bezrobocia obejmującego bez mała pół miliona obywateli.

Nie jest to jedyna przesłanka silnej pozycji partii lewicowych — francuskich komunistów, socjalistów i lewicowych radykałów. Osiągnięcia lewicy są przede wszystkim wynikiem wypracowania w 1972 roku wspólnego programu. W obecnych zaś wyborach municypalnych decydującą rolę odegrało porozumienie partii komunistycznej, socjalistycznej i lewicowych radykałów o wystąpieniu ze wspólnymi listami nie — jak to było przedtem — dopiero w drugich ich turach, lecz już podczas pierwszych głosowań. Realizacja tego porozumienia w większości gmin znacznie ułatwiła zdobycie przez listy lewicy wymaganej francuskim prawem wyborczym bezwzględnej większości głosów. Zyskali na tym zarówno socjaliści jak i komuniści, przy czym ci ostatni zdołali wprowadzić swoich przedstawicieli do setek rad miejskich, w których przedtem nigdy nie mieli reprezentantów. Tak więc wyborcy potwierdzili słusność podstaw sojuszu zjednoczonej lewicy.

Zwycięstwo lewicy w wybo-

rach municypalnych daje jej nowe szanse na przyszłość. Francois Mitterrand ujął to w słowach: „Utworzona nowa większość musi od tej pory po prostu twierdzić, iż jest zdolna do sprawowania władzy”. Wprawdzie inne możliwości w tym zakresie daje rządzenie krajem, a inne kierowanie gminami, ale rady i wybierani przez nie merowie, mimo dość dużej centralizacji władzy we Francji, jednak odgrywają na swoim terenie istotną rolę. Merowie spełniają bowiem nadzór nad przestrzeganiem ustaw i kodeksu karnego, kierują miejscową administracją, przygotowują budżety lokalne i są zwierzchnikami municypalnej policji. Rady natomiast mają największe możliwości inicjatyw w zakresie inicjatyw społecznych, co w odczuciach mieszkańców w sposób decydujący kształtuje opinie o skuteczności władzy.

Zdobycie władzy w większości dużych miast daje zatem zjednoczonej lewicy możliwość wykazania się przygotowaniem do sprawowania władzy, w tym także w skali całego kraju.

Stanowi to więc ważny atut przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi we Francji. W każdym razie walkę o zwycięstwo w nich znacznie przyspieszają i niewątpliwie zastrzążają wyniki wyborów municypalnych.

TADEUSZ KACZMAREK

Sezon spełnionych oczekiwań

Wyniki zakończonych w niedzielę rozgrywek I ligi koszykarskiej wskazują dobitnie, że dyscyplina ta reprezentuje w Poznaniu najwyższy poziom ze wszystkich gier zespołowych. W żadnej bowiem innej — wyjąwszy znajdującą się w specyficznej sytuacji hokej na trawie — w pierwszej szóstce polskich zespołów nie znalazły się aż trzy drużyny poznańskie.

Bieżący sezon był szczególnie udany dla AZS-u, który uplasował się na trzeciej pozycji. Sukces ten nie ma natomiast żadnej przypadkowości, lecz jest wynikiem rzetelnej pracy prowadzonej w tym klubie przez doskonałego fachowca — Bronisława Wiśniewskiego. Jego podopieczni w ostatnich trzech sezonach dwukrotnie zajmowały czwarte miejsce. Tym razem szturmem wywalczyły lokatę zakończyły się powodzeniem.

Był taki moment, w którym wydawało się, że nawet tytuł wicemistrzowski leży w zasięgu akademickich. W znacznej mierze uzależnione to było od wyników poznańskich spotkań z ŁKS-em. Mecze te zakończyły się dość szczęśliwym dla łódzianek podziałem punktów. Z perspektywy czasu widać, że nawet dwa zwycięstwa w ŁKS-em nie byłyby dla Kłopoty zdrowotne Gumowskiej, Ziętarskiej i Ludwiczak oraz kontuzje Jergena i Wiśniewskiego sprawiły, że w ostatnich 12 meczach AZS nigdy nie grał w pełnym składzie. Stało się to przyczyną kilku porażek w pojedynkach, w których AZS był faworytem. W zespole bo wiem, podobnie jak w większości naszych klubów ligowych, jest dość znaczna różnica między zawodnikami pierwszej i drugiej piątki.

Zalety Gumowskiej podkreślaliśmy w sprawozdaniach wielokrotnie. Naszym zdaniem zawodniczka ta ponownie zasłużyła na miano najlepszej w Polsce. Z kolei Ziętarska miała występy dobre i mniej udane, lecz z pewnością stała się na więcej. W bieżącym sezonie w pełni udanie debiutowała w zespole Komorowska. Koszykarka to utalentowana, silna fizycznie, waleczna, po kolejnym solidnie przepracowanym roku grać powinna jeszcze lepiej.

Młody zespół AZS-u wystąpi jesienią w międzynarodowych rozgrywkach klubowych w pucharze Rencetti, a są pewne przesłanki wskazujące na to, że akademicki w przyszłych rozgrywkach ligowych powinny zdobyć miejsce lepsze niż trzecie.

Pięte miejsce koszykarek Lecha jest dobrą lokatą, zwążywszy, że drużyna w poprzednim sezonie grała w II lidze i w okresie tym praca w klubie dość mocno kulą. Obecny Lech to drużyna solidna, jednak za słaba, by walczyć o medale, chociaż znacznie przewyższającą umiejętnościami zespoły ze strefy spadkowej. Jest rzeczą oczywistą, że główną przyczyną słabości jest brak

Przed rozpoczęciem rozgrywek I ligi koszykarzy z dużym optymizmem wyrażano się o szansach Lecha. Tradycja bywała, że w ostatnich sezonach koszykarski zespół zajmował 6 miejsce. Tym razem miało być lepiej. Marzeniem była pozycja w pierwszej trójce, bardziej realne wydawało się zdobycie czwartej lokaty — premii w startem w rozgrywkach o europejskie puchary.

Optyzm ten miał częściowo swoje uzasadnienie. Do Poznania — po rocznym pobycie w Gdańsku — powrócił były zawodnik Warty — Kijewski i przyniósł swój akces do Lecha. Kijewski wraz z Durejką tworzyli parę snajperów, jaką nie dysponował żaden inny klub. Lech rozpoczął bardzo dobrze i wykorzystując korzystny rozkład terminarza przez kilka kolejek był nawet liderem tabeli.

Trzeba od razu wyjaśnić, że miejsce nie jest równo. Krzywdzące dla zawodników i trenerów byłoby twierdzenie, że lechici grali na tym samym poziomie co w poprzednich latach. Lech w ubiegłym sezonie miał bardzo małą przewagę nad siódmą w tabeli Spółnią. W tym roku pozna-

Stróżyny. Obie te koszykarki będą grały też w następnym sezonie, co powinno zapewnić Lechowi spokojny pobyt w I lidze.

Trzeba jednak pamiętać, że



Koszykarki AZS-u podczas przerwy w meczu uważnie wysłuchują uwag trenera B. Wiśniewskiego.

Fot. — T. Koebsch

Frommówna, Stróżyna, a także Mních powoli zbliżają się do końca kariery. Poza nimi liczą się w Lechu: Steżycka, Issmer, Lubczyńska, Grzechowiak i Reut. Dwie pierwsze poczyniły pewne postępy, ale Lubczyńska grała słabo, natomiast Grzechowiak zamierza zakończyć karierę. Młodzieży w Lechu brakuje, o czym najdobitniej świadczy fakt, że klub nie wystawił juniorek starszych do mistrzostw okręgu.

Władze klubu sądzą, że na miejsce starszych zawodniczek pozyskają utalentowane koszykarki z niższych klas. Trzeba było to zrobić rok lub dwa lata temu, by utalentowana młodzież pod bokiem rutynowanych koleżanek zdobywała umiejętności i doświadczenie. Wzmocnienie zespołu, gdy Stróżyna, Fromm i Mních przestaną grać może się okazać zbyt późne, nowe zawodniczki od razu w pełni nie zastąpią bowiem doświadczonych koszykarek. Mamy też wątpliwości, czy w licytacji z innymi klubami o młode zdolne zawodniczki atuty Lecha nie okażą się za słabe.

Przed sezonem obawialiśmy się o losy Olimpii. Po niezbyt udanej pierwszej rundzie, po porażce z białostockim Włókniarzem na swoim boisku i przegranej z olsztyńskim Stomilem na turnieju w Krakowie, gwardzistki znalazły się w sytuacji nieprzyjemnej. Na tyle nieprzyjemnej, że przed bardzo ważnymi spotkaniami z AZS-em w Warszawie namówiono rutynowaną Trele, by zdecydowała

się kontynuować karierę zawodniczą. Zyskano w ten sposób zawodniczkę przydatną szczególnie w grze obronnej. Olimpią jeden mecz w Warszawie wygrała, a zwycięstwo nad poznańskim AZS-em przesądziło sprawę utrzymania się gwardzistek w lidze. Późniejsze pokonanie Polonii Warszawa i Lecha jest cennym osiągnięciem tego zespołu.

Najlepszymi zawodniczkami Olimpij w tych rozgrywkach

były: Linka, Mańczak i Zagórska. Pozykana ze Sprotavii Linka, dla której był to pierwszy sezon gry w drużynie poznańskiej, potwierdziła swoje duże umiejętności snajperskie. Może ona grać jeszcze lepiej, ale kondycja nie jest jej najmocniejszą stroną. Mańczak grała dobrze i równo przez cały sezon. O Zagórskiej wiadomo od lat, że jest utalentowaną. Nie gra ona schematycznie i w wielu meczach z korzyścią dla zespołu potwierdziła swoje duże potencjalne możliwości.

Podobnie, ze względu na warunki fizyczne, można powiedzieć o Milachowskiej. Koszykarka ta trenuje ponoć znacznie więcej niż pozostałe koleżanki, lecz specjalnych efektów tej pracy na boisku nie widać. Kto wie, czy problem nie leży w psychice zawodniczki. Jest bowiem rzeczą ciekawą, że najwięcej punktów Milachowska zdobyła w meczach z Wisłą, kiedy wiadomo było, że wynik jest z góry przesądzony i można grać bez żadnych obciążeń. Linkę, Mańczak i Zagórska wspomagały Frackowiak i Kowalczyk, a z młodszego pokolenia Olejniczak i Woźniak.

Przyszły sezon, w którym zamiast zdegradowanych AZS-u Warszawa i Włókniarz Białystok grać będą Stal Brzeg i Włókniarz Pabianice, zapowiada się nieco inaczej. Jego ukoronowaniem są mistrzostwa Europy rozgrywane w Poznaniu. Rozgrywkę ligową zostaną podporządkowane przygotowaniom do tej imprezy.

Lepsza gra niż miejsce w tabeli

niacy przewyższali zdecydowanie nie wszystkie zespoły z drugiej szóstki i nie odstawali poziomem od pozostałych drużyn czołówek, z wyjątkiem Śląska, którego jednak też dwukrotnie w Poznaniu pokonali.

Decydujące znaczenie dla ostatecznego układu czołówek tabeli miał turniej we Wrocławiu. Lechici wyjechali pełni optymizmu. Na pięć spotkań chcieli wygrać cztery. Stało się akurat odwrotnie — cztery mecze przegrali. Układ spotkań dla poznańskich był jednak niekorzystny. Wrocławski Śląsk, by zapewnić sobie tytuł mistrza Polski, musiał wygrać jedno spotkanie. Pierwszym przeciwnikiem wrocławian był Lech. Śląsk pokonał poznańców, zdobył tytuł najlepszej drużyny kraju i pozostałe mecze z rywalami Lecha przegrał.

Trudno jednak twierdzić, że tylko wrocławskie niepowodzenie zepchnęło Lecha na szóste miejsce. Kolejne, wcześniej bowiem mogli sobie zapewnić lepszą lokatę. W trakcie rozgrywek przegrali jednak kilka spotkań z teoretycznie słabszymi rywalami, a szczególnie kon-

to ich obciążają porażki na własnym boisku ze Starem Lublin i ŁKS-em.

Lech nie ma wyrównanego składu. Zdecydowanie na czoło wybija się trójka: Kijewski, Durejko i Glinka. Ustupują im nieco Tybinkowski i Kostencki. Następni zawodnicy odbiegają już poziomem od wymienionych. Zdają sobie zapewne z tego sprawę trenerzy i działacze Lecha i czynią będą starania o wzmocnienie zespołu. Jest to tym bardziej konieczne, że nie wiadomo, jak potoczą się dalsze losy Glinki. Koszykarz ten kończy 30 lat i kto wie, czy wzorem swoich starszych kolegów — Chojnackiego i Cegielskiego — nie będzie chciał kontynuować kariery w którymś z klubów zachodniej Europy.

W przyszłym sezonie w I lidze grać będzie tylko 10 zespołów, co jeszcze bardziej zaostrzy rywalizację. W bieżącym zdegradowane zostały zespoły Lublinianki i Gwardii Wrocław, a Spółnia i Górnik o prawo gry w ekstraklasie walczyć będą na turniejach barażowych z mistrzami grup II li-

W. Lubański wystąpi w meczu w Chorzowie

Starania Polskiego Związku Piłki Nożnej, by w meczu Polska I — Polska II na Stadionie Śląskim w Chorzowie wystąpił Włodzisław Lubański, zostały uwiecznione powodzeniem. Działacze PZPN uzyskali zgodę kierownictwa klubu SC Lokeren na przyjazd polskiego piłkarza do Chorzowa. Lubański przyjeżdża do Warszawy w środę w południe i natychmiast uda się drogą lotniczą do Katowic.

Trener Jacek Gmoch i polscy kibice będą więc mogli przekonać się o aktualnej formie Lubańskiego, który kandyduje do reprezentacji Polski na mecz z Dania, a ostatnio zbierał bardzo pochlebne recenzje za grę w lidze belgijskiej. (PAP)

Losowanie półfinałów Pucharu Polski

W lokalu PZPN odbyło się losowanie półfinałowych par piłkarskiego Pucharu Polski, 9 kwietnia w walce o finał PF zmierzą się:

Polonia Bytom — Legia Warszawa
Zagłębie Sosnowiec — Stal Mielec.

Gospodarzem pierwszego spotkania jest Polonia Bytom, której przysługuje to prawo, jako drugie klasy niższej. W drugiej parze gospodarza wylosowano. Szczerze dopisał Zagłębie Sosnowiec, które gościć będzie Stal Mielec na własnym boisku.

O awansie decyduje tylko jeden mecz. Jeśli nie przyniesie on w regulaminowym czasie rozstrzygnięcia, zarządza się dogrywkę, a jeśli i ona nie da efektu, decydują rzuty karne. (PAP)

Dobre lokaty Piguły i Kosińskiego

Rozpoczął się w Bydgoszczy ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w szermierce. Na planszach w hali Astorii do walki stanęło w pierwszym dniu ponad 40 szablistów.

Pojedyunki nie przyniosły rewelacji. Poziom przeciętny. Oto wyniki finału:

1. J. Nowara (Legia) — 4 zw.
2. E. Korfanty (GKS K-ce) — 3 zw.
3. T. Piguła (Zagł. Konin) — 3 zw.
4. L. Jabłonowski (AZS W-a) 2 zw.
5. J. Piśula (Marymont) 2 zw.
6. J. Kosiński (Warta P-ń) 1 zw.

Piłka nożna

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA

Raszkowianka — Proсна Kalisz 1:3
Pogoń Syców — Stal Pleszew 3:0
Biały Orzeł Koźmin — Włókniarz Kalisz 0:4

Astra Krotoszyń — Start Wieruszów 2:3
LZS Tarchały Wielkie — Pogoń Skalmierzycze 1:1

Calisia — Ostrovia II 0:0
LZS Świba — MKKS Kępno 3:2

1. Włókniarz	15	27:3	50:3
2. Proсна	15	24:6	40:14
3. LZS Tarchały W.	15	21:9	33:25
4. Calisia	15	20:10	29:9
5. Start	15	19:11	41:27
6. Stal	15	16:14	21:21
7. Ostrovia II	15	16:14	13:17
8. Pogoń Syców	15	13:17	24:19
9. Pogoń Skalm.	15	13:17	19:23
10. Sparta	14	13:15	17:24
11. LZS Świba	15	12:18	21:20
12. Astra	15	11:19	23:31
13. MKKS Kępno	15	10:20	16:28
14. Biały Orzeł	15	6:24	16:50
15. Raszkowianka	15	4:26	18:56

gi — Baildonem Katowice i AZS-em Warszawa.

Wielki mecz

Poznańskim kibicom niedosyt przyniosły również rozgrywki II ligi koszykarzy. AZS po udanej I rundzie w spotkaniach rewanżowych jedynie sporadycznie prezentował dobrą formę i zajął ostatecznie trzecie miejsce. Znacznie gorzej powiodło się Warcie, która w przyszłym sezonie nie wystąpi w gronie drużyn II-ligowych. Do dajmy, że mistrz klasy okręgowej — Olimpią nie zdołała wywalczyć awansu do II ligi.

Sytuacja jest o tyle ciekawa, że w poznańskich zespołach, w nowym sezonie mogą zająć znaczne zmiany kadrowe. W AZS-ie z zamiarem zakończenia kariery zawodniczej noszą się tej miary koszykarze, co Grześczyk i Domanowski, a Trele prawdopodobnie opuści szeregi akademików. W Olimpii mówiono kiedyś, że jeśli ko szykarze nie wywalczą awansu, to sekcja zostanie rozwiązana. Nie wiadomo też co dalej będzie z Wartą, w której gra przecież kilku utalentowanych koszykarzy, członków drużyny mistrza Polski juniorów sprzed dwóch lat.

WIESŁAW ŁUCZAK



Jestem ZA

Taki tytuł nosił nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”. Spotkał się on z zainteresowaniem Czytelników. Spośród nadesłanych listów (anonimów wędrują do kosza) publikujemy niektóre fragmenty. Dziękujemy za listy.

Przy takim postawieniu sprawy trudno być „przeciw”, po prostu trzeba być „za”. Ja jestem „za”, ale... Właśnie, co tu jest nie w porządku: niby wszyscy są „za”, niby każdy chce, żeby wszystko grało, żeby produkcja ciągle się rozwijała i produktów by to coraz więcej i coraz lepszych, żebyśmy nie potrzebowali gonić za atrakcyjniejszymi towarami lub kupować je „po znajomości” albo nawet delikatnie mówiąc — za dodatkową opłatą, a jednak ciągle jeszcze nie jest tak, jak być powinno i być by mogło.

Niestety, za dużo jeszcze marnotrawstwa, bałaganiarstwa, kumoterstwa. Zbyt często toleruje się zwyczajne bułanctwo, pijaństwo, bimbanie z obowiązków. Bywa, że ludzie boją się otworzyć krytykować takie ujemne zjawiska, bo jeżeli się wychyla, to przy pierwszej lepszej okazji dostaną kontrę, że się nie pozbywają.

A nawet jeżeli tak nie jest, to niektórzy takiej reakcji na krytykę się obawiają. A kto chce się narażać na etykietę „rozrabiacza” i na ewentualne szukanie innej pracy?

Dobrze więc się stało, że Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę w sprawie krytyki. To powinno przełożyć się do jej ożywienia i do poprawy sytuacji w naszej gospodarce.

ZDZISŁAW ZIELONKA

Poznań

Bardzo słusznie i na czasie poruszył Pan te palące problemy społeczne, które tak denerwują obywateli. To jest karygodne, żeby w dobie sputników pociągi spóźniały się o 2 godziny, a ekspres (list i paczka) szły 10—12 dni, to są kpiny z pasażerów i klientów poczty. To samo można powiedzieć o usługach handlu i służby zdrowia.

Buduje się u nas nowe kopalnie, hutę „Katowice”, elektrownie i nowe osiedla, a usługi dla przeciętnych obywateli leżą na łopatkach! Panuje niesamowity bałagan na tych odcinkach. Przed wojną (pamiętam) podług kursów po ciągach można było zegarki regulować, a dzisiaj? Jestem więc ZA zrobieniem porządku tam gdzie to potrzebne!

Z. K.

Poznań

Słuszne są uwagi o krytyce innych i o braku samokrytyki. Niewielu jest ludzi odważnych. Nie każdy może się zdecydować na obnażenie swoich niedociągnięć przy własnym biurku lub w szatni pracy. Taka jest psychika człowieka — lubi on, gdy go się docenia, gdy go się chwali i nagradza.

Ludzie zdrowo myślący, rzetelni, rozsądni zawsze będą za tym, aby usunąć wszelkiego rodzaju niedociągnięcia, usterki, niedomagania, w każdej dziedzinie, w każdym warsztacie pracy, instytucji, zawodzie. Wszyscy pragniemy żeby pracowało się i żyło coraz lepiej. Może nie od razu, ale stopniowo ziszczają się nasze życzenia, jeżeli w każdym z nas tkwi będzie poczucie obowiązku. U podstaw tego poczucia leży uświadomienie sobie przez człowieka interesów społeczeństwa.

Gdy poczucie obowiązku do minować będzie w charakterze człowieka, wtedy każdy pracownik wykonywać będzie pracę sumiennie i starannie, przestrzegając będzie dyscypli-

ny pracy, stosować się będzie do poleceń przełożonych. Wtedy przestrzegając będzie ustalonego czasu pracy i wykorzystywał go w sposób efektywny. Dążyć będzie do uzyskiwania jak najlepszych wyników i przejawiać będzie inicjatywę.

L. PIŁACIŃSKI

Grabów

Jestem Za — regularnym doręczaniem korespondencji przez doręczycieli, a nie tak jak to czyni Urząd Poczty nr 31 w Poznaniu — ul. Dożynkowa dla mieszkańców Osiedla Kosmonautów. Na uwagi i zażalenia służyliśmy odpowiedzią: — brak doręczycieli.

Od grudnia 1976 zawiadomienia terminowe w różnych sprawach otrzymujemy po terminie, na co posiadamy dowody np.: wysłano z Poznania 7 I 77 — otrzymano 13 I 77, wysłano z Poznania 14 II 77 — otrzymano 19 II 77 wysłano z Poznania 4 III 77 — otrzymano 13 III 77.

Listy zwykłe i karty okolicznościowe często nie są doręczane. Nie wiadomo kogo obciążać odpowiedzialnością. Przez pewien czas do marca pan bez uniformu służbowego, z workiem turystycznym, rozniósł część korespondencji i przekazy. Doręczał je po południu lub wieczorem informując, że jest na pół etatu. 13 marca br. w niedzielę zjawił się ktoś inny też z workiem turystycznym i wreczał przeterminowaną korespondencję, przekazy, prasę itp. Zapytany odpowiadał, że jest tu od uczczenia. Czekał cierpliwie, że może się wreszcie to zmienić, ale na razie jest coraz gorzej.

W pierwszych latach po wyzwoleniu „poczta” doręczała przesyłki regularnie. To naprawdę są kpiny i ironia. W czasie działania komputerów, teleksów, telefonów — może korespondencja jest przestarzała? Po co „poczta” reklamuje swoje usługi, jak nie może ich wykonać?

K. PIERSZALSKA

Poznań

Gdyby wszyscy byli tak bardzo uświadomieni obywatelami, jak chce tego autor felietonu „Jestem ZA”, to na pewno pracowałoby się nam i żyło o wiele lepiej. Tylko solidna robota powinna być obowiązkiem wszystkich — z góry na dół. Złazszcza ważna jest tu siła przykładu idącego z góry. Kiedy dyrekcja dobrze zorganizuje robotę, wówczas z pełną konsekwencją może wymagać od całej załogi dobrej roboty. Zresztą można by podać wiele przykładów na to, że od kierownictwa zależy bardzo dużo. Gdy kierownictwo jest bałaganiarzkie, to i załoga pracuje kiepsko.

Gadaniem i pisanem niczego się nie wskóra. Tylko przykłady są skuteczne. I w tym kierunku powinno iść całe nasze działanie.

MAREK WOŁYŃSKI

Gnieźno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-953 Poznań

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Rejonu Budowlanego „Pila” - Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, Pila, ul. Motylewska 5 (dojazd autobusem linii 6 — za cmentarzem komunalnym) — zatrudni zaraz na budowach w Pile, Wałczu, Czarnkowie i Rogoźnie:

- murarzy - tynkarzy,
- betoniarzy - zbrojarzy,
- cieśli,
- stolarzy,
- szklarzy,
- blacharzy,
- dekarzy,
- monterów konstrukcji żelbetowych,
- robotników niewykwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie, praca w akordzie.

Dla pracowników zamiejscowych przydzielane są kwatery.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia w Zarządzie Rejonu Budowlanego „Pila” w Pile, ul. Motylewska 5 — telefon 41-90 lub kierownicy budów w Wałczu i Czarnkowie. 479-K2

FGH „Konsumy”, Oddział w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 17 — przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i woj. poznańskiego na stałe do Ośrodka Wypoczynkowego w Kiekrzu:

- szefa kuchni,
- zastępcę szefa kuchni.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 7. 907-K1

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WYTWORCZOŚCI RÓŻNEJ „WARTA” W POZNANIU

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

KSERO i ŚWIATŁOKOPIA

Zakład usługowy ul. Ziemniaczana 5
62-030 Luboń k. Poznania.

Dojazd WPK linia „C” i „101” od godz. 8-14.
683-K1

Przetargi

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu, ul. Klasztorna 17/18 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących urządzeń:

1. centrala 4-obwodowa — 20 szt.
2. prostowniki selenowe 12V/6V — 20 szt.
3. czujki termiczno-wstrząsowe — 200 szt.
4. czujki ultradźwiękowe do 50 szt.

z dostawą sukcesywną w 1977 roku.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz przedsiębiorstwa prywatne.

Oferty wraz z kalkulacją należy składać w zamkniętych kopertach, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia przetargu w prasie.

Komisijne otwarcie ofert zostanie dokonane następnego dnia po upływie terminu składania ofert w Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, ul. Klasztorna 17/18.

Wszelkich informacji i uzgodnień dokonać należy w Oddziale Techniczno-Instalacyjnym, Poznań, ul. Taczanowskiego B1, tel. 67-54-14.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 974-K1

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Zmigradzka, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót elewacyjnych, posadzkarskich i tynkarskich w warsztacie szkutniczym LOK w Kiekrzu — termin wykonania prac — miesiąc kwiecień 1977 rok.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w Dziale Przygotowania Produkcji, w przedsiębiorstwie.

Otwarcie kopert nastąpi w ciągu 5 dni od daty kończącej składanie ofert.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 982-K-1

Akademia Medyczna w Poznaniu, ul. Fredry 10, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż silnika samochodu marki Star A-28 typ S 530 A, awaryjnie uszkodzony, nr silnika 55570. Cena wywoławcza wynosi — 31.640 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie włącznie, na terenie Bazy Transportu AM, ul. Marcelesińska 42, o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie uczelni — ul. Fredry 10, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Uczelnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 674-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze — poszukują wykonawcy

na wywiezienie około 60 tys. ton osuszonego mułu papierniczego z osadników ziemnych z Fabryki w Czerwonaku na wysypisko w Owinskach oraz z Fabryki „Malta” na wysypisko przy ul. Bałtyckiej nr 52. Do wywieżenia mułu potrzebna będzie koparka mechaniczna i samochody wywrotki.

Blizszych informacji udzieli Dział Transportu Poznańskich Zakładów Papierniczych w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5, tel. 592-42. 867-K1

ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne uprawnienia. Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły;

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata. Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce. Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

KANDYDACY WINNI ZŁOŻYĆ

w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze,
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Absolwentom ZSZ zapewnia się możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół

826-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”

60-167 Poznań, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI od dnia 1 września 1977 r. tegorocznych, względnie ubiegłorocznych absolwentów szkół podstawowych, którzy nie przekroczyli 16 roku życia,

W CELU NAUKI ZAWODU:

- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

Nauka w obu zawodach trwa 3 lata.

Nauka praktyczna będzie realizowana 3 razy w tygodniu w Warsztacie Szkolnym, natomiast nauka teoretyczna w Zespole Szkół Budowlanych nr 2 w Poznaniu, ul. Raszyńska 48.

Uczniom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie na stacjach prywatnych na terenie Poznania, wyrażonych przez Przedsiębiorstwo.

Uczniowie, którzy wyróżnią się wynikami w nauce i wyrażą chęć dalszej nauki uzyskują skierowania do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego — adres jak wyżej, I piętro, pokój nr 103, telefon 67-60-71, wewn. 124. Dojazd do Przedsiębiorstwa autobusem nr 80 z pętli górczyńskiej (przedostatni przystanek).

599-K1

Praca Nauka

Opiekunkę dla chorej pani w Luboniu 4, przyjmę. Osobny pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 13 dla 391p.

Przyjmę malarzy, pomocników oraz uczniów. Zakład Malarstwa. Luboń 3 ul. Szkolna 62, do godz. 15. 18703g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 18 dla 18249g.

• Sprzedaż

Sprzedam 1600 szt. krzewów dwuletniej czarnej porzeczki. Józef Zieliński, Brudzewo, woj. Konin. 345p

Sprzedam piec, ogrzewał ność 45 m³ i przycepkę do Żuka. Staszak, Pieruszyce k. Pleszewa. 347p

Sprzedam betoniarke. No wicki, Rydzyna, Rynek 6. 291p

Sprzedam maszyny młarskie, wilk, kuter. Stowackiego 29 m. 2. 18874g

Sprzedam damską kurtkę i płaszcz, skóra. Telefon 611-05. 19324g

Sprzedam sadzonki goździków, matecznik helen dercki 76. Szczepankowo 66A. Tel. 33-26-78, po 16. 19298g

Sprzedam pianino „Semmerfeld”. Poznań, Mazowiecka 65 m. 3. 19249g

• Samochody

Syręnę 105, na gwarancji — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19510g.

Korzystnie sprzedam — Volkswagena 1200, w dobrym stanie. Osiedle Krąju Rad 33 m. 12. 19444g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1972. Skryta 13 m. 1a. 19361g

STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

ul. Kanclerska 31 — 60-327 Poznań, nr telefonu 67-22-04

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

na pierwszy semestr w roku szkolnym 1977/78

NAUKA W STUDIUM TRWA 4 SEMESTRY.

Dyplom Studium Wychowania Przedszkolnego daje prawo do wykonywania zawodu nauczyciela przedszkola.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego, Liceum Muzycznego lub Liceum Plastycznego (nauka dla absolwentów szkół artystycznych trwa 3 semestry).
2. Nie przekroczony 23 rok życia.
3. Świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność kandydata do zawodu nauczycielskiego.
4. Słuch muzyczny.

W przypadku większej liczby zgłoszeń niż liczba miejsc, przyjęcia odbywają się na podstawie konkursu świadectw.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie powinni złożyć w sekretariacie do dnia 31 maja br. następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Własnoręcznie napisany życiorys
3. Świadectwo dojrzałości
4. Świadectwo lekarskie
5. 3 fotografie
6. Wypis z dowodu osobistego
7. Kwestionariusz o przyznaniu stypendium
8. Wniosek o przyjęcie do internatu (dla kandydatów z terenu województwa poznańskiego).

Dyrekcja Studium

712-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWODZKI ZAKŁAD

DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU

- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie;
- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach;
- SLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie.

Nauka zawodu w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje — spawacza.

Uczniowie zamiejscowi przyjęci do WS-5 i WS-7 — mogą korzystać z zakwaterowania.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów rynkowych i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Warsztat Szkoleniowy nr 4 — telefon 51, ul. Klasztorna nr 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon 225, ul. Myśliwska nr 11, 64-510 Wronki, woj. pilskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 7 — telefon 80, ul. Bartosza nr 14, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie.

818-K1

PRZECZYTAJ — ZASTANÓW SIĘ — PODEJMIJ DYCZJĘ

MŁODZIEŻY!

Dyrekcja Przedsiębiorstwa „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 16

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej w zawodzie

ELEKTROMONTER PRZEMYSŁOWY i SLUSARZ.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w ZSZ Przyzakładowej Przedsiębiorstwa „Elektromontaż” w Poznaniu, ulica Inżynierska 4, a zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych i na budowach „Elektromontażu” na terenie miasta.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” w Poznaniu — wykonuje roboty z zakresu automatyki i elektroniki przemysłowej, stacje elektroenergetyczne do 110 kV, elektryczne instalacje przy budowie nowoczesnych, dużych obiektów przemysłowych w kraju

ZAPISY PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA — sekretariat szkoły, telefon 539-93.

Uwaga! Nie posiadamy internatu.

DZIEWCZĘTA! Posiadamy ograniczoną ilość miejsc.

CZEKAMY WIĘC NA CIEBIE!

DYREKCJA

762-K1

"SPOŁEM" WSS —
Zakład Handlu Detalicznego - Południe
w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY

do I Zasadniczej Szkoły Handlowej
W ZAWODZIE

SPRZEDAWCA - BRANŻY OGÓLNOPOŻYWCZEJ.

Nauka rozpocznie się od dnia 1 września 1977 roku i trwa 2,5 roku.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zostanie zatrudniony w tut. zakładzie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” WSS - Zakład Handlu Detalicznego - Południe w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13, pokój 506, V piętro, tel. 576-41, w. 50, 61.

1067-K1

Praca Nauka

Wieloletnie poszukuję opieki dla chorej. Warunki do pogodzenia. Tel. 611-19 lub 611-20. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19547g.

Opiekunika do samodzielnego prowadzenia szklarni (warzywa — kwiaty) zarobkowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19430g.

Tękaty dobry i słuszy do pracy, praca stała, warunki dobre. Warsztat Mechaniczny, Poznań-Fabianowo, ul. Kowalewskiego 17. 17454g

Przebiega pomoc domowa, 7-osobowy, 7-letnie dziecko, osobny pokój, wysoki wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19427g.

Gospodarz — rolnik, wykształcenie rolnicze, kilku letnia praktyka, przyjmie prace i poprowadzi większość gospodarstwa, prywatne SKR, względnie jako zastępcę kierownika PGR na wydzielonym zakładzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17368g.

Przyjmę panią do dziecka. Możliwość zamieszkania. Os. Lecha 111 m. 6. 18261g

Ornamenty i chłopak do pracy w szklarni potrzebny. Dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19429g.

Pani do pracy w ogrodzie (goździki) — potrzebna. Dzielnicza Ławica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18278g.

Wpis na korespondencyjne kursy krawiectwa, szycia oraz kosztorysowania. Przyjmuje szczegółowe informacje. Os. Włocławek 133 Kraków, ul. Spasow 8 (przedłużenie ul. Niemcewskiego). 203-K2

Czeladnik szewski do produkcji obuwia potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18272g.

Zleceń brzydziej murarskiej dokończenie robót murarskich, wykończenie wyl. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18280g.

Kupno Sprzedaż

Okazja! Bardzo tanio sprzedam nowy minikalkulator „Texas Instruments” TI-30 (47 działów). Poznań, Kościelna 44 m. 28. 17195g

Kupimy 3 nowoczesne tokarnie, wiertarki słupkowe, frezarkę i heblarkę do metalu, dźwigi i podnośniki samochodowe o małym stopniu zużycia. Oferty telefoniczne Otorowo 20. 17788g

Kupię stare zabawki mechaniczne — modele samolotów, pociągów, maszyn itp. z okresu międzywojennego i starsze oraz starą lalkę, dom dla lalek. Oferty z dokładnym opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18334g.

Sprzedam aparat fotograficzny Yashica Mat. 124 G. Maciejewski, Garbary 36 m. 21. 18417g

Sprzedam czechy powiek szalik „Meopta” oraz szarą do zdjęć. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18419g.

Sprzedam pierścionek z brylantem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18426g.

Sprzedam kredens dębowy „retro”. Informacje po godz. 16. Jarochowski 40 m. 3. 18423g

Radio „Jowita”, kuchnia gazowa, altan drewniany, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18431g.

Sprzedam akwarium. Pożnań, Czechosłowacka 19 m. 11. 18359g

Sprzedam wózek głęboki austriacki. Tel. 609-66. 18364g

Sprzedam spacerówkę. Pożnań, Arciszewskiego 35 „1” m. 2. 18366g

Sprzedam 2 radiotelefony „Trop”. Adres: Krzysztof Zuchowski, Gniezno, ul. Mieszka I 52 m. 3. 18367g

Sprzedam nowy aparat słuchowy. Głogowska 99 m. 4. 18387g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18391g.

Lenteks 50 m² sprzedam. Tel. 565-72 Weiss. 18394g

Sprzedam 7 ton jęczmień, 7 ton żyta, kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18391g.

Sprzedam nowy meble za granicą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18391g.

Telewizor kolorowy „Sony” 18-cal. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18391g.

Sprzedam Flata 125p, rok 1974. Tel. 20-05-08, po godz. 16. 18741gpr

Lokale

Zamienię duży i mały pokój z umeblowaniem kuchnią i łazienką — na mały pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18391g

Chętnie zamieszka zaraz w samodzielnym pokoju doktorantka. Poddasze między ul. 436-71, od godz. 17.30. 18374g

Turek! M-4 komfortowe, kwatery — zamienie na podobne. Miejsce wolne obojętne. Owsicka, Gliwice, Kozłowska 20. 666-K2

Pracujący i uczący się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18391g

Zamienię komfortowe 3,5- pokojowe mieszkanie w starym budownictwie, 1 piętro, balkon, telefon (Łaźnia) — na dwa mieszkania samodzielne z przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18391g, lub tel. 613-01, po południu. 18213gpr

Nieruchomości

Sprzedam parcelę budowlaną, opiotowaną, Poznań — Krzyżowicki. Wiadomość: Stargard Szczeciński, Szewska 8 m. 57. 359p

Sprzedam domek jednorodzinny, komfortowy ze szklarnią 300 m² w Poznaniu, dzielnica Grunwald. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18468g.

Sprzedam połowę nieruchomości i odrębny lokal mieszkalny 2 pokoje + kuchnia w Puszczykowie. Właściciel: Poznań, P. Strzeleckiego 6, od godz. 19.53gpr

Sprzedam działkę budowlaną w Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17799g.

Sprzedam 2 nieruchomości w Szamocinie, woj. Piła. Mój adres: 64-800 Chodzież, pl. Kom. Paryskiej 5 — Hoffmann. 15426g

Sprzedam nową szklarnię 600 m² wraz z dużym domem mieszkalnym na dogodnych warunkach kupna. Okolice Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18992g.

Sprzedam dom mieszkalny i budynek gospodarczy Buk — Rynek. Po kupnie wolne mieszkanie, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. Helga Kaczmarek, 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Siłownia 1 m. 9. 19705g

Zguby Różne

Zgubiłem legitym. szkolny nr 15, i bilet roczny 022486, na nazwisko Krzysztof Jung, Mirkowicki. 378p

Wynajmę instytucji — 8 miejsc wczasowych. Henryk Makowski, Szklarska Poręba, ul. Wrzosa 5. 275p

Pasy przepuklinowe, operacyjne, ciążowe, do szpitalnego oddziału, suszarki, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa, wkładki elastyczne przy wadach i bólach stóp — wykonuje „Ortopedia” — Janaszk, Poznań, Dolna Wilda 20, tel. 33-03-87. 18961g

Aloes lecznicze wysiła hodowla. Stanisław Kłuz, 64-220 Lubasz. 288p

Naprawa lodówek. Telefon 740-87, Łukaszewski. 16515g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 16932g

Wykonuję betonarki 150 l. Warsztat ślusarski, Franciszek Kopydłowski — 68-200 Zary, Podchorążych 7 m. 8. 17578g

Naprawa lodówek sprężarkowych oraz naprawa, konserwacja urządzeń chłodniczych. Kostrzyn Wlkp., tel. 229, Stasiński, członek Spółdzielni Rzemieślniczej Elektrotechnicznej w Poznaniu. 17485g

Zespół Adwokacki nr 13, zawiadamia, że przenosi siedzibę z ul. Fredry 1 na ul. Mińska 13 m. 2 (vis a vis wejście do Sądu Rejonowego w Poznaniu). 17654g

Zakład usługowy — Wielki staw Misiurewicz — bezpyłowo cyklinuje parkiety, malowane podłogi — lakieruje. Telefon 67-46-28. 19653g

Siatki ogrodzeniowe, bramy, furtki, ogrodzenie z montażem, garaże blaszane, konstrukcje metalowe wykonuje — Zakład Usługowy Spółdzielni Usług, Oleszek, Osiedle Plewiska, Poznańska 27, telefon 67-33-60 lub 443-07.

Uwaga, Automobilści! — Okręgowymi farbami, dwiema warstwami różno kolorowymi, pedalem — konserwujemy podwozia. Wybitnie przyczepiamy an tykorozyjnym gruntem chromanowym zielonym oraz znanym elastycznym lakierem aluminowym. Kolory ułatwiają kontrolę stanu podwozia podczas mycia. Malowanie pedalem podnosi wybitnie jakość zabezpieczenia. Konserwujemy tylko wewnątrz centralnie ogrzewanego kilkustanowiskowego warsztatu. Lakiernia Specjalistyczna — Poznań — Morasko, kierunek restauracja „Hacienda” — Nędziński. 18281g

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 rejestrowaną. Franciszek Kaczmarek, Sułkowiec 72, 63-840 Krobica, woj. leszczyński. 281p

Wyważanie dynamiczne kół samochodowych, montaż, naprawa detek, zakładanie osłon przeciwbłotnych. Gryczyński, Poznań, Dąbrowskiego 164. 17705g

Fiat 127 sprzedam. Tel. 67-92-07. 19651g

Sprzedam silnik VW 1500 oporządzeniem (podłoga, wyl. Poznań, tel. 565-55. 19539g do 14. 17948gpr

Uchwałą nadzwyczajnych zebrań przedstawicielskich

● **Wojewódzka Spółdzielnia Pracy**
Transportu i Spedycji „TRANSPED” — oraz

● **Spółdz. Pracy Spedycyjno-Transportowa „SPEDYTOR”**

Z DNIEM 3 GRUDNIA 1976 ROKU POŁĄCZYŁY SIĘ w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą:

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY TRANSPORTU I SPEDYCJI

z siedzibą Zarządu w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 89, telefon 456-46.

POŁĄCZONA WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY prowadzi nadal profile działalności:

- transport ciężarowy,
- transport bagażowy,
- przeładunki ze spedycji.

ORAZ WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI W FORMIE:

- przeprowadzek,
- przewozu materiałów budowlanych i ziemiopłodów,
- prac przeładunkowych.

532-K1

Matrymonialne

Rzemieślnik 49-letni, pożąpania do lat 44, ceni nie ze wsi. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 356p.

Wdowiec 36-letni, z dwójgiem dziećmi, z mieszkaniami na wsi, pragnie poznać panią do lat 40, z miłym usposobieniem dla dzieci. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 312p.

Komunikat

P. T. Odbiorcy energii elektrycznej i gazu!
ZAKŁAD ENERGETYCZNY — POZNAŃ zawiadamia, że doręczane dla przełączającej części Odbiorców rachunki przez inkasentów na terenie województwa: poznańskiego, leszczyńskiego i pilskiego, są wystawiane maszynowo, w oparciu o stosowany system automatycznego fakturowania drobnych odbiorców „Prognoza”.

System „Prognoza” zachowuje dotychczasową metodę dokonywania odczytów wskazań przyrządów pomiarowych (liczników energii elektrycznej i gazowej) i inkasowania należności z tyt. energii elektrycznej i gazu bezpośrednio przez inkasentów. Przedstawione do zapłaty rachunki wystawiane są według prognozowanych wskazań przyrządów pomiarowych za ostatni okres obrachunkowy. Otrzymane w następnym cyklu inkasa kolejne rachunki uwzględniają wskazania rzeczywiste, rozliczenie prognozy dokonanej w minionym okresie oraz nową prognozę wielkości zużycia energii elektrycznej i gazu na bieżący okres obrachunkowy. Otrzymywane przez Odbiorców rachunki prognozowane mogą odbiegać (in plus lub in minus) od faktycznych wskazań liczników w dniu pobytu inkasenta u Odbiorcy.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w doręczanych rachunkach maszynowych, zadaniem inkasentów jest wystawienie na miejscu u Odbiorcy rachunku zastępczego (zgodnie z art. 208).

— na życzenie Odbiorcy, jeżeli kwota rachunku wynosi więcej niż 120 proc. należności wynikającej z rzeczywistych wskazań przyrządów pomiarowych w dniu inkasa,

— inkasenci mają bezwzględny obowiązek wystawienia rachunku zastępczego, gdy kwota rachunku wynosi więcej niż 150 proc. należności wynikającej z rzeczywistych wskazań przyrządów pomiarowych w dniu inkasa.

System „Prognoza” umożliwia przeprowadzenie zmiany prognozowania wysokości poboru energii elektrycznej lub gazu w następnym rachunku, jeśli Odbiorca zadeklaruje inkasentowi wniesienie tych zmian (np. obniżenie poboru energii lub gazu z uwagi na dłuższy wyjazd służbowy, urlop, względnie podwyższenie poboru np. w wyniku zainstalowanych nowych odbiorników energii elektrycznej w następnym okresie obrachunkowym).

Ponadto informujemy P. T. Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonach Energetycznych w Poznaniu (w Oddziale Inkasa I, ul. Nowowiejskiego 10, lub w Oddziale Inkasa II, ul. Grobla 15), Szamotułach, Chodzieży, Wrześni, Kościanie, Gnieźnie, Lesznie, Pile i Wągrowie, mogą zgłaszać wszelkie reklamacje dot. rozliczeń za energię elektryczną i gaz, względnie otrzymać szczegółowe wyjaśnienia stosowanego systemu „Prognoza”. 1078-K1

W dniu 19 marca 1977 roku zmarł długoletni członek spółdzielni i kierownik sklepu przydzielonego

WŁADYSŁAW WALIGÓRSKI

Swoim poświęceniem i pracowitością zapisał się na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 marca 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie. 19652g

† Dnia 21 marca 1977 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 65, śp.

TERESA GRACZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Rynek Łazarski 2 m. 8. 19684g

† Dnia 19 marca 1977 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 68, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, śp.

CZESŁAW KLIMASZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 342 m. 9. 1088-U3

† Dnia 21 marca 1977 roku odszedł od nas na zawsze nasz ukochany brat, szwagier, zięć i wujek, przeżywszy lat 64, śp.

LEON ZGRABCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Polna 17 m. 25. 1095-U3

W dniu 21 marca 1977 roku zmarł

KAZIMIERZ ISSMER

długoletni i ceniony pracownik naszego Przedsiębiorstwa

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy oraz koledzy z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego

1070-K3

Dnia 19 marca 1977 r. zmarł nasz ukochany mąż, tatuś i dziadziś

ALEKSANDER CHOJNACKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Jackowskiego 17. 19506g

† Dnia 21 marca 1977 roku zmarł po krótkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 75, śp.

WŁADYSŁAW HEMMERLING

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

o czym zawiadamia strapiłona

żona z rodziną

Ul. Ostrówek 6 m. 10. 1093-U3

S. † p.

STEFANIA BIADASZ

z domu Budzyńska

ukochana i nigdy niezapomniana mama, siostra, babunia, teściowa, ciocia i szwagierka — zaśnęła w Bogu, w niedzielę, 20 marca 1977 roku. Utrudzona wielce długą i ciężką chorobą, przeżyła 82 lata.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu junikowskim w czwartek, 24 bm. o godz. 13.05.

Pogrzeźni w głębokim smutku

córka, syn z rodziną i Józefa Woźniak

19684g

† Dnia 21 marca 1977 r. odeszła od nas namiętna Olejami św., nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia.

MARIA STANNY

z domu Rowecka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Żupańskiego 13 m. 7.

Autobus podstawiony pod dom żałoby 1094-U3

† W dniu 19 marca 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 67, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MARIA KRAMER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Żydowska 33 m. 4. 1099-U3

† Dnia 20 marca 1977 r. odeszła na zawsze po ciężkiej chorobie, moja ukochana żona, nasza najdroższa córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

DANUTA KRÓLAK-GASIOREK

mgr ekonomii
odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarza przy ulicy Łutkiej.

W głębokim żalu pogrążeni

mąż, matka i rodzina

19555g

† Dnia 20 marca 1977 roku odszedł od nas na zawsze po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

MICHAŁ KALEMBA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Mottego 8 m. 18. 19701g

† Dnia 20 marca 1977 r. zakończył swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, przeżywszy lat 71, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

TEOFIL ŁOŻA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Chociszewskiego 13 m. 1. 1092-U3

† Dnia 18 marca 1977 r. zmarła, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 68, śp.

ZOFIA RYBICKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

Maria Białas i Antoni Karpacki

Ul. Obornicka 45 m. 15, dawniej ul. Syrenia 13. 1091-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1977 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

MARIAN KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Pusta 33 m. 4. 1089-U3

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — g. 19 „Faust”.
MUZYCZNY — g. 19 „Rueletka
serc”.
POLSKI — g. 19 „Horsztyński”.
NOWY — g. 19 „Turoń”.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — „Zgubiony list”.
GOSTYŃ
TEATR im. A. FREDRY — „Pan
tazy”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Zwyczajna”.
CZARNKÓW: „Przyjaciele Ed-
diego”.
GNIEZNO Lech: „Miłosna edu-
kacja Walentego”; Polonia: „Od-
powiedź na tylko wiatr”.
GOSTYŃ: „Trędowata”.
GÓRA: „Policja dziękuje”.
GRODZISK: „Klatka”.
JAROCIN: „Płonący wieświec”.
KALISZ Kosmos: „Mały wielki
człowiek”; Oaza: „Serpico”; Stylo
we: „Policja dziękuje”; Sugar-
land Express: „Mezeczyna, który
mi się podoba”; Syrena: „Tato,
ja już wyszedłem z domu”.
KEPNO: „Trędowata”.
KOŁO: „Przepraszam czy tu bi-
ja?”; „Chłopiec z bagien”.
KONIN Górniki: „Motylem je-
stem czyli romans 40-latką”.
KOSCIAN: „Ryzyko”.
KROTOSZYN: „Refferty i dzie-
wczyna”.
LESZNO: „Miłosna edukacja
Walentego”.
NOWY TOMYŚL: „Płonący wie-
świec”.
OBORNKI: „Trędowata”.
OSTRÓW Roma: „Czarna kara-
wana”; „Dziewczyna inna niż
wszystkie”.
OSTRZESZÓW: „Dersu Uzala”.
PIŁA Iskra: „Serpico”; „Kari-
no” cz. II, Korol: „Uśmiech”; So-
kol: „Niezwyciężony przydomek Wio-
chów w Rosji”.
RAWICZ: „Ponad strachem”.
SŁUPCA: „Hostessa”.
SREM Słonko: „Samotnik”; Klu-
bowe: „Deszcz nad Santagim”.
ŚRODA: „Słodko, gorzko”.
SYCOW: „Safari 5000”.
SZAMOTULY: „Godziny grozy”.
TRZCIANKA: „Trędowata”.
TUREK: „Ojciec chrzestny II”.
WALCZ: „Dziewczyna do dzie-
ka”.
WAGROWIEC: „W krainie pie-
czonych gołąbków”.
WIERUSZÓW: „Rywalka”.
WRZESNIA: „Gwiazdę na wszy-
sko”.
WSCHOWA: „Ucieczka Mr
McKinleya”.
ZŁOTÓW: „Romantyczna An-
gielka”.

RADIO

PROGRAM I

8.35 Koszaliński konc. rozryw.;
9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.);
9.25 Muz. upominek — Pakistan; 9.30 Mo-
skwa z melodią i piosenką; 9.45
Muz. wycinanki — Kapela z Lub-
czy; 10.08 Tańce z różnych epok;
10.30 Niezapomniane strony —
„Wspomnienia z Maripozy” odc.
noweli H. Sienkiewicza; 10.40 In-
strumentarium jazzu; 11.10 Reflek-
sy; 11.15 Muz. polska melodia;
11.30 Kraków na muz. antenie;
12.45 Rolniczy kwadrans; 13. Kw-
drans z zesp. M. Urbaniaka; 13.15
Konc. żywe; 13.35 Śpiewacy i ka-
pela z Mazowsza; 14.03 Tańce sło-
wiańskie A. Dworaka; 14.25 Rytm
młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki;
15.35 Operetka, jej twórcy i wyko-
nawcy; 16.11 Propozycje do Listy
Przebojów; 16.35 Muz. nowości z
Hawany; 17. Radiokurier; 17.20 Pa-
rada polskiej piosenki; 17.40 Grand
Standard Orchestra; 18. Muz. i Ak-
tualności; 18.33 Przeboje nie stop;
19.15 Studio jazzowe PR; 19.40 Slyn-
ne musicale „Funny Girl”; 20.05
Naukowcy — rolnikom; 20.20 Kon-
cert z gwiazd — E. Humperdinck;
21.20 Konc. chopinowski z nagrań
Claudia Arraua; 22.23 „Małe in-
wencje” — Zespół „Eden”; 22.30
Ludzie, epoki, obyczaje — Leon
Atrykańczyk, podróżnik i kroni-
karz XVI wieku; 22.45 Minirecital
J. Rawik; 23.10 Korespondencja z
zagranicy; 23.15 Kronika „Dni Muzy-
ki”; 23.45 Szymanowskiego —
Złotych 77”.
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21,
22, 23.

PROGRAM II

8.35 Mv 77 — aud. Studia Mło-
dych; 8.45 Muz. spod strzechy; 9
Motywy cyfrowe w muz. artyst.;
10 „Znajomi z krajów słów i dźwię-
ków” — A. Bardini; 11 Dla kl. VII
i VIII (wych. muz.); „Muzyka i
wyobraźnia”; 11.35 Muz. lud. kra-
jów azjatyckich; 12.05 Czas do-
brzych gospodarzy; 12.25 „Parabent”
— fragm. księżki S. Elizondo; 12.45
Niezapomniane głosy — wielki
baryton Tito Ruffo; 13 Dla kl. I
i II (cykl matematyczny); „Raz,
dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 J.
Havdn — Canicchio G-dur na for-
tean; 13.35 Za wsi i o wsi; 13.50
Muz. pocztowa z Finlandii; 14.10
Wieści, lepieli, nowocześnie; 14.25
Wszystkie konc. klawesynowe J.
S. Bacha; 15 Program dla dzie-
ci i chłopców; 15.40 Sonata Beetho-
vena w mistrzowskiej interpre-
tacji D. Ostracha i L. Oberina;
16.10 O czym rolnik wiecie? no-
winy; 16.30 Mel. z operetki; 16.40
Aud. Informac.; 16.50 Radiopress;
17 Muz. lud. Wschodu — Wietnam;
17.20 Rep. Heracki — „Kolejny
pian Rzeki”; 17.40 Radiowy
TV Szkoła Średnia dla Pracują-
cych — Historia — Reformacja w

Prowadzenie, jakie ze swoi-
mi rywalami w telewi-
zyjnym „Banku 440” u-
zyskały w ub. roku Września
(z Konińskimi) i Nowy Tomyśl
(z Głogówkiem Opolskim)
sprawiło, że w obu tych mia-
stach województwa poznańskie
go wzrosły apetyty na ich koń-
cowe zwycięstwa. Władze i
mieszkańcy zdają sobie jed-
nak sprawę, że sukces nie
przyjdzie łatwo. Im bliżej
więc rewanżowych pojedyn-
ków, tym bardziej „gorąca”
panuje tam atmosfera. Czasu
pozostało naprawdę jeszcze
dużo, bo przygotowania prze-
kroczą dopiero półmetek,
ale równie dużo jest jeszcze
do zrobienia.

Trwa więc we Wrześni i No-
wym Tomyslu pełna mobiliza-
cja. Sprzyjać jej teraz będzie
wiosna — tradycyjnie już wią-
żąca się z porządkami i „ku-
racjami” odmładzającymi roz-

Handel wiejski nowocześnie

Handel wiejski spieszy w su-
kurs rosnącej sile nabywczel-
ności, z którą to siłą w pa-
rze idą większe potrzeby i wy-
magania. Dzieje się to przez
wzrastającą liczbę sklepów,
pawilonów, wiejskich domów
towarowych, usprawniania sys-
temu zaopatrzenia. Przybywa
placówek, siłujących w okoli-
cy z atrakcyjnych artykułów i
nierzaz mieszkańcy dużych me-
tropoli udają się po zakupy
do sklepów wiejskich lub w
małych miastach.

W woj. poznańskim takim po-
wodem cieszą się np. do-
my handlowe GS w Szamotu-
lach i Rakoniewicach. Nieba-
wem podobne oddane zostaną
do użytku w Pniewach, Dopie-
wie, Kamieńcu, Skokach i Po-
biedziskach. Dotychczas sprze-
daz artykułów włókienniczych,
odzieżowych i obuwniczo-skó-
rzanych prowadzi się w 211
sklepach handlu wiejskiego
oraz wspomnianych dwóch do-
mach a ogólna powierzchnia
użytkowa wynosi niewiele po-
nad 16 000 m kw. Dla nowoczes-
nego handlu nie jest to wiele;
uniemożliwia odpowiednie wy-
eksponowanie towaru oraz
zgromadzenie potrzebnych za-
pasów. Nowe domy handlowe
zwiększą tę powierzchnię o
4 500.

W obecnym półroczu Zakład
Obrotu Artykułami Przemysłu
wymi i Spożywczymi WZSR w
Poznaniu zamierza znacznie
rozszerzyć sieć sklepów, pro-
wadzonych na zasadach tzw.
„warunkowej sprzedaży”. Jest
to jakby forma komisji; towar
jest własnością hurtu a sklep
nie ponosi ryzyka, związanego
z przeterminowaniem, prze-
ceną itp. W ubiegłym roku,
na tych zasadach w woj. poz-
nańskim pracowało 30 sklepów
i stoisk i osiągnęły one obroty
w wysokości 150 milionów zło-
tych. Wprowadzane w ten spo-
sób do sklepów nowe towary
pomagają w sondażu rynku.

Nie wystarczająca powierzch-
nia sklepów gminnych spół-
dzielni skłania do organizowa-
nia kermaszów, jarmarków i fe-
stynów. W tym roku ma ich być
ponad 20. Pierwsze imprezy
mają się odbyć 2 kwietnia w
Opalenicy, Klecku i Skokach.
(zd)

Europei”; 17.55 Muz. w Krainie
Pieciu Kantonów — E. Bloch; 18.40
Świat i my; 19 „Repertuar mu-
zyczny z cyfrową kulturą”;
19.30 Teatr PR „Świat się śmie-
je” wg komedii J. Foote; 20.30
Konc. z nagrań WOSPR i TV; 22
Nowości PWM; 22.30 Magazyn stu-
dencki; 23.35 Co słychać w świe-
cie; 23.40 Piesni Guillaume'a de
Machaut.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30,
23.30.

PROGRAM III

8.30 Co kto lubi; 9 „Śpiąca kró-
lewna” — pow.; 9.10 Ballady w sty-
lu country; 9.30 Nasz rok 77; 9.45
Utwory M. Ravela gra Philippe
Entremont; 10.35 Kiermasz pływ-
ni twórci Opus; 11 Złoty rodzinny
magazyn; 11.30 Sola, duety i tria
A. Makowicz; 12.25 Za kiero-
wki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Sa-
motny lot” — opow.; 14 Ludwik
van Beethoven: opera „Omnia”;
15.10 Przypomnijmy Tomu Jonasa;
15.30 Herbatka przy samowarze;
15.50 60 sekund samby; 16 Rozsy-
frowujemy piosenki; 16.20 Powra-
cająca melodia — „Kreolskie
zawołanie miłosne”; 16.45 Nasz
rok 77; 17.05 Muz. poczt. UKF;
17.40 „Dzieje pewnego szatarni-
— rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Po-
lityka dla wszystkich; 18.45 Poczt-
ówka dźwiękowa; 19 Pow. w
wyd. dźwięk. „Baron von Goldring”;
19.21 Gra ork. Woody Hermana;
19.30 Opera tygodnia — M. Musorg-
ski: „Chowanczyzna”; 19.50 „Śpi-
ca królowa” — pow.; 20 Z na-
grań Ork. Symf. PR i TV w Kra-
kowie; 20.40 Na poboczu wielkiej
polityki — feliton J. Krystka;
20.50 „Ciemności złote, ciemności

Września i Nowy Tomyśl pięknieją

Na półmetku przygotowań do rewanżów „Banku 440”

małych obiektów; można przy-
stąpić do wielu przedsięwzięć,
z którymi czekano na ładną
pogodę. Podejmowane są jed-
nocześnie nowe inicjatywy, do-
tyczące przeważnie drobnych
spraw, ale w końcowym roz-
rachunku liczyć się przecież bę-
dzie całość dokonań.

Co natomiast już zrobiono
z podjętych w ub. roku „ban-
kowych” zobowiązań, jakie
prace wykonuje się obecnie,
na czym skoncentruje się u-
waga władz i mieszkańców w
najbliższym okresie? Na te te-
maty rozmawialiśmy z I sekre-
tarnym Komitetów Miejsko —
Gminnych PZPR — Danutą
Radach z Wrześni i Zygmun-
tem Ciszakiem z Nowego To-
mysla.

WRZESNIA. Pierwsza z
dwóch przedstawicieli Poznań-
skiego w tym telewizyjnym
seriale rozegra rewanżowy po-
jedynek. Dokładna data nie
jest jeszcze — oczywiście —
znana, ale ma się on odbyć
w lipcu. Niektóre przedsięwzię-
cia z długiej listy „banko-
wych” zobowiązań zostały już
wykonane, do innych przysta-
piono bądź uczyni się to nie-
bawem. Ambicją wszystkich
jest nie tylko pełne ich wyko-
nanie, ale i przekroczenie.

Nie będzie to jednak łatwe,
bo plan podjętych czynów
społecznych i produkcyjnych
jest niemały — sięga ćwierć
miliarda złotych! Szanse ich
przekroczenia stwarza mimo
to włączenie się do czynów za-
kładów i instytucji, które pod-
czas ubiegłorocznego „banku”
takowych nie deklarowały.
Ich pracownicy nie chcą bo-
wiem być bierni wobec pode-
jmowanych inicjatyw dla wspól-
nego przecież dobra. Niejako
więc „doszły” zobowiązania
m. in. „Centrali Nasiennej”,
oddziału Wojewódzkiego Przed-
siębiorstwa Gospodarki Komu-
nalnej i Mieszkaniowej o-
raz spółdzielni usługowej. Do
datkowe prace deklarują tak-
że uczniowie oraz członkowie
organizacji młodzieżowych.

Z ważnych dla miasta
przedsięwzięć wykonano już
kolektor ściekowy przez co jest
tam teraz schludniej, a po za-
gospodarowaniu ziemi — bę-
dzie estetyczniej. Uporządko-
wano też tereny na spółdziel-
czych osiedlach mieszkani-
owych, które teraz będzie się
tylko systematycznie upie-
kszać. Na kilku ulicach zmo-
dernizowano nawierzchnie (te-
raz czyni się to na ul. Ba-
torego) i naprawiono chodni-
ki; zmieniają też wygląd obe-
ście domów.

W realizacji bezinteresow-
nych prac dla miasta przodu-
ją obecnie — Wrześniańska Spół-
dzielnia Mieszkaniowa, „Stok-
bet” i „Mikroma”, ta ostatnia
m. in. urządziła dla swej za-

łogi piękny ośrodek wypoczyn-
kowy w pobliskim Anastaze-
wie, który pierwszych gości
przyjmie latem). Zaden zaś za-
kład nie „zalega” ze zobowią-
zaniem, na bieżąco kontrolu-
jąc ich wykonywanie.

Generalne jednak porządki
rozpoczną się w tych dniach,
wraz z nastaniem wiosny. Przy-
stąpi się m. in. do zagospoda-
rowywania terenów rekreacyj-
nych nad jeziorem (do konkre-
tnych prac wyznaczono po-
szczególne zakłady) i miejsc
wypoczynku — parków, skwe-
rów i placów zabaw, nad któ-
rymi patronat sprawuje mło-
dzież. Sporo prac porządko-
wych i upiększających wyko-
nają sami mieszkańcy.

NOWY TOMYŚL. „Banko-
wy” komitet do spraw czyn-
nych, któremu z zaangażowa-
niem przewodniczy dyrektor
„Remobudu” — Arkadiusz
Tomski, nie próżnował w okre-
sie zimy. Spożytkowano go
na coroczne dokumentację
przedsięwzięć, na kontakty z
mieszkańcami, na wyznacze-
nie kierunków działań wiosen-
nych. Dokonano jednocześnie
pierwszych podsumowań do-
tychczasowych dokonań. Z za-
planowanych ich wartości (po-
nad 180 mln zł) znaczny pro-
cent jest już wykonany.

Rezultaty prac są widocz-
ne w wielu punktach miasta.
M. in. dzięki odnowianiu wła-
snym sumptem elewacji pry-
watnych domów przez ich
właścicieli, naprawianiu dróg
i chodników, upiększaniu
miejsc wypoczynku. Każdy za-
kład i instytucja wykonują
rozmaite prace w swoim naj-
bliższym otoczeniu, młodzież
zaś skoncentrowała wysiłki na

zagospodarowaniu Nowoto-
myskiego Parku Kultury i Wy-
poczynku.

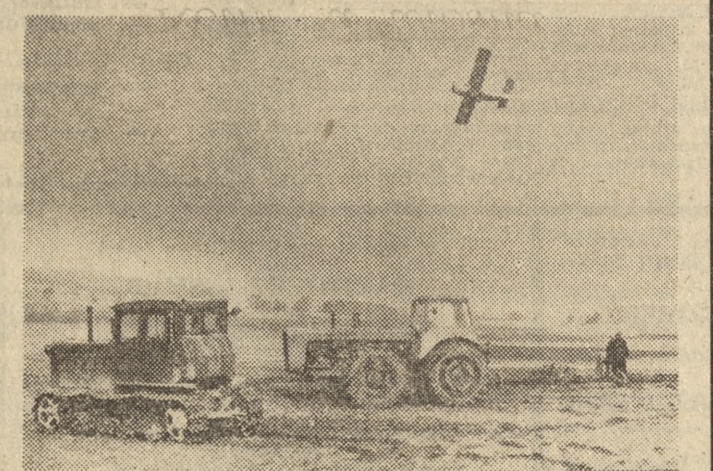
Zgodnie z wysuniętymi w
ub. roku postulatami mies-
kańców, otwarto (1 bm.) z
prawdziwego zdarzenia punkt
naprawy sprzętu gospodar-
stwa domowego; przystąpiono
do naprawiania chodników
wzdłuż ul. Kościuszki oraz do
budowy długo oczekiwanej
bazy Wojewódzkiej Spółdziel-
ni Transportu Wiejskiego, co
umożliwi „wyprowadzenie” jej
z centrum miasta.

Na najbliższy okres przewi-
dziano cztery ważne przedsię-
wzięcia. Nowy chodnik i o-
świetlenie otrzymać ma ul. Pol-
na, planuje się ostateczne za-
gospodarowanie ul. Kościusz-
ki, urządzenie skwerów przy
ul. Komunalnej oraz upięk-
szenie otoczenia pawilonu meblo-
wego. Kontynuowane będą jed-
nocześnie prace przy budowie
w NPKIW domku myślistwie-
go i kortu tenisowego; nadto
w tym półroczu zamierza się
oświetlić wszystkie alejki par-
kowe.

Najwięcej natomiast kłopo-
tu sprawia władzom miasta
baza skupu zwierząt rzeźnych,
która jest uciążliwym sąsia-
dem Szkoły Podstawowej nr
2; jej przeniesienie w inny re-
jon miasta odwieka się jed-
nak. Zbyt wolno postępuje też
wykańczanie budynku domu
kultury, który miał być goto-
wy w III kwartale, ale obec-
nie jest to — za sprawą poz-
nańskiego „Instalu” — nader
wątpliwe.

PIOTR BOROWICZ

Rolnicza wiosna



Rozpoczął się „gorący” okres
w wielkopolskim rolnictwie.
Podjęto wiosenne roboty po-
lowe. Ciężkie traktory dokonu-
ją niezbędnych orok, maszy-
ny rozsiewają nawozy i obor-
nik. Do pomocy wykorzystuje

się również samoloty, które
szybko i sprawnie rozsiewają
nawóz. Na zdjęciu górnym:
„kompleksowe” prace polowe
w Kombinacie PGR Maniecki
(woj. poznański).
Na zdjęciu dolnym: na polach
rolnika — Czesława Gila we
wsi Bielawy niedaleko Gołu-
chowa (woj. kaliskie) kółkowy
sprzęt rozrzuca obornik. Dos-
konale to uzupełnienie nawo-
zów sztucznych. (za)

Fot. (2) — H. Kamza

film fab. prod. USA (kol.); 14.00
— W drodze do nowego „Zasad-
nowy stada krów przy zastoso-
waniu przemysłowej technologii
chowu”; 15.50 — NURT — Mate-
matyka; „Wprowadzenie liczb
ujemnych”; Wykład prof. dr. Zbi-
gniewa Semadeni; 16.30 — Dzien-
nik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”;
17 — Dla dzieci — „Wszystko o
nitce”; 17.30 — Losowanie Małego
Lotka; 17.45 — Gra i śpiewa ze-
spół „Oreka” — program rozryw-
kowy TV ZSRP (kol.); 18 — „Gra”
— teleturniej; 18.25 — „Skarby
Śródziemnego Kontynentu” — odc. pt.
„Rośliny czy zwierzęta” — franc.
film dok. (kol.); 19 — Dobranoc
dla najmłodszych i program dla
młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór
z dziennikiem (kol.); 20.30 —
„Prawda czasu, prawda ekranu”
— panorama radz. filmu fab. pt.
„Kolejny”; 22.15 — „XYZ” — cz.
I; 22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.20 — Język fran-
cuski lek. 42, cz. 2 — kurs II
stopnia; 16.55 — „Muzyka dla
wszystkich” program TV NR-
D (kol.); 17.45 — „Rozbitkowie” —
odc. 6 pt. „Gość na wyspie” —
film weryjny prod. angielsko-au-
stralijskiej (kol.); 18.10 — Dla mło-
dzieży: „Liga pięciu”; 18.40 — „Te-
leskop”; 19 — Dobranoc dla naj-
młodszych i program dla mło-
dzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z
dziennikiem (kol.); 20.30 — Stu-
dio Sport (kol.); 22 — 24 godziny
(kol.); 22.10 — Dialogi z przeszło-
ścią — Rolnictwo; 22.40 — Język
angielski — kurs podstawowy, lek.
22; 23.10 — NURT — Psychologia:
„Mikronauzanie”. Wykład doc.
dr. Zbigniewa Pietraszkiewicza.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 8.25 — „Marcus
Welby — doktor medycyny” —

Pilskie

Atrakcyjne propozycje na wolne soboty

Co robić w wolne soboty?
Gdzie się udać i jak spędzić
wolny czas? Jedną z najcie-
kawszych form relaksu jest
uprawianie turystyki. Dla
zwolenników turystyki krajo-
lifikowanej — pieszej, kolar-
skiej i motorowej przygoto-
wano w Pile specjalny infor-
mator o wycieczkach w najbli-
sze okolice grodu Staszica. Za-
wiera on wiele atrakcyjnych
propozycji tras turystycznych
rekreacyjnych po malownic-
zych rejonach województwa

Miłośnikom tej formy spędza-
nia wolnego czasu oferuje się wy-
prawy nad jeziora: Piotki i Piasz-
kę w pobliżu Pili, Bobrowo koło
Śmółki, Kocze niedaleko Ka-
czoru i Sarcz w Trzciance. Te
propozycje wypoczynku sobot-
niego są podmiejskie prze-
chadzki. Proponuje się więc prze-
cieczki piesze nad jeziora Piasz-
kę i Bagienne. Trasa ich prze-
biegu około 5 km, wiedzie wśród lasów
poza granicami po umocnieniach
kierowskiej twierdzy z 1945 roku.
Równie atrakcyjna jest wyciecz-
ka do rezerwatu przyrody „Kuzin-
ka”. Obejmuje on obszar 98 hektarów
na którym znajdują się m. in. nie-
spotykane typy siedliskowe lasu
— np. bór suchy i świeży, bór ba-
glenny. Miłośnicy ptactwa za-
gład tam mogą rzadkie jego
gatunki.

Amatorom dalszych wędrow-
wek oferuje się wyprawy do
Skrzatusza, ciekawej leśnicz-
szarni — kuźni z XVIII wieku
w Wieszotce nad rzeką Do-
brzyca. Na dłuższe wyprawy
mogą wybrać się także posia-
dacz rowerów. Dla nich przy-
gotowano trzy atrakcyjne tra-
sy kolarskie. Jedna, długości 40
km, wiedzie z Pili przez Skra-
tusze, Wieszotkę do Pili, drugą
(46 km) z Pili przez Żelazów
do Kaczoru i z powrotem ora-
trzecia — szlakiem Wału Po-
morskiego (61 km) z Wału
przez Zdbice, Krapsko do Pili.

Posiadaczom samochodów
przygotowano kilka tras, z któ-
rych najciekawszą jest liczą-
ca 104 km wycieczka z Pili do
Złotowa, Lędyczka, Jastrowia
Podgaja i z powrotem do Pili.
Znajdują się na tej trasie ciek-
awe zabytki i miejsca bitwy
z 1945 roku oraz do dziś zach-
owany folklor Krajny. (ryk)

zawsz o wszystkim

NOWA POCZTA

KOŁO. Przed kilkoma dniami
w Kole (woj. konińskie) otwarto
kolejny urząd pocztowy — przy
ulicy Mickiewicza. Placówka, na
którą mieszkańcy czekali od lat,
obsługiwać będzie tzw. stare mi-
asto i kaliskie przedmieście. Poc-
ta ma mieścić się w starym, lecz przy-
stosowanym po remoncie do now-
ych celów budynku. (woj)

SPOŁECZNIE DLA MIASTA

SŁUPCA. Pracownicy Państ-
wego Ośrodka Maszynowego
Stupcy (woj. konińskie) wielokro-
nie pracowali już społecznie na
rzecz swego miasta. Ostatnio u-
łożyli oni 400 metrów chodnika
przy budowanym na ulicy War-
szawskiej przystanku autobuso-
wym. Zobowiązali się też prze-
pracować na rzecz upiększenia
miasta społecznie 1500 godzin.
(woj)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.